Polska się wyludnia! ❖ Wilczarz z Proszówek ❖ Lotnisko na Rajszuli

ZIEMIA BOCHEŃSKA

NR 2-3 (257-258)
LUTY-MARZEC 2015
CENA 3 zł



Zaczynamy ferie!!!

ISSN 1233-9660
9 771233 966005

Całodobowa Stacja Paliw ORLEN w Proszówkach



O najwyższą jakość naszych paliw dba koncern ORLEN



Samoobsługowa myjnia bezdotykowa

Doskonale zaopatrzone Delikatesy CENTRUM







kup mieszkanie samochód gratis!*



Ford
EURO CAR

Ford KA Trend + kolor do wyboru
*promocja dotyczy wybranych mieszkań i obowiązuje do 17 marca 2015
szczegóły promocji w regulaminie dostępnym na stronie www.wzgorzejana.pl

WZGÓRZE JANA
BOCHNIA
www.wzgorzejana.pl
☎ 14 613 59 32

Minął miesiąc

- 30 grudnia 2014 roku Rada Powiatu w Bochni uchwaliła budżet powiatu na 2015 rok. Uchwałę przyjęto jednogłośnie. Zakłada ona 94,63 mln zł po stronie dochodów i 93,17 mln zł po stronie wydatków. Radni zwrócili uwagę na niewielkie pole manewru przy jego uchwalaniu, ograniczeniem są nie tylko przyznawane dotacje i subwencje, ale prawie maksymalne wskaźniki zadłużenia. Aż ponad 52 mln pochłaniają wynagrodzenia i składki od nich, wydatki bieżące to 76,95 mln zł. 16,22 mln zł zostało przeznaczone na wydatki majątkowe, przede wszystkim remonty dróg powiatowych na trasach: Bochnia - Niedzieliska, Bochnia - Słomka, Krzeczów - Grądy, Bochnia - Uście Solne - Barczków, Ostrów Królewski - Rzezawa, Rzezawa - Brzeźnica, Siedlec - Stradomka - Nieznanowice, Uszew - Nowy Wiśnicz - Nieznanowice, Sobolów - Ubrzeż, Leszczyna - Wieruszyce, Leszczyna - Nowe Rybie, Żegocina - Kamionna, Lipnica Murowana - Połom Duży, Nowy Wiśnicz - Lipnica Murowana, Kobyle - Lipnica Górna, Kopaliny - Stary Wiśnicz.

Piotr Skoczek zwrócił uwagę na wysokie koszty funkcjonowania administracji powiatowej, oraz brak inwestycji na drogach, które były wykorzystywane kilka lat wcześniej przez wykonawców autostrady, od których powiat otrzymał 5 mln zł tytułem umownego odszkodowania. Poprosił on także, aby zarząd powiatu we współpracy z zainteresowanymi gminami podjął działania zmierzające do zmiany instrukcji gospodarowania wodą na zbiorniku w Dobczycach i zwiększenie rezerwy powodziowej, aby w większym stopniu zabezpieczyć mieszkańców powiatu przed groźbą powodzi. Stanisław Bukowiec zapytał zarząd powiatu, jakie działania zamierza podjąć, aby sytuacja w szpitalu powiatowym uległa poprawie. Radny Tadeusz Wadas, wspólnie z innymi zaproponował aby w poniedziałek starostwo zmieniło swe godziny urzędowania i było czynne do godz. 18.00. Wniosek ten został częściowo przyjęty i od 19 stycznia Starostwo Powiatowe w Bochni zmieniło godziny otwarcia. W poniedziałki urząd jest dostępny dla mieszkańców w godzinach od 9.00 do 17.00. W pozostałe dni bez zmian od 7.30 do 15.30.

- 7 stycznia rozpoczął pracę w gminnym kompleksie sportowym w Proszówkach Mariusz Zając - radny powiatowy z PiS i niedawny kandydat tej partii na stanowisko wójta gminy Bochnia. Jedną z pierwszych decyzji koordynatora była zmiana cen i zasad wchodzenia na sztuczne lodowisko. Jak oświadczył nowy koordynator podczas sesji Rady Gminy: Jeśli chodzi o cennik, to cennik nie zdrożał, lecz zmalał. Przedtem osoba dorosła płaciła 10 zł za lodowisko teraz płaci 8, studenci płacili 7 zł teraz 6, a młodzież płaciła 6 i nadal płaci 6 zł – przekonywał Mariusz Zając. Jednak jak zauważyli przeciwnicy takiego rozwiązania trudno się zgodzić, że jest taniej, skoro jest drożej - zwłaszcza dla tych co chcą pojeździć dłużej: dawniej bilet wstępu uprawniał do jazdy bez ograniczenia czasowego, teraz płacić trzeba co godzinę. Co więcej, dawniej łyżwy wypożyczało się raz, teraz za każdą godzinę trzeba płacić. Jedno jest pewne z lodowiska w Proszówkach korzysta teraz zdecydowanie mniej młodzieży z okolicznych miejscowości, a przecież głównie dla mieszkańców gminy ten obiekt powstał. Zmiany uderzyły przede wszystkim w dzieci pochodzące z mniej zamożnych rodzin, których nie stać na duży jednorazowy wydatek na bilet i wypożyczenie łyżew.

- Fundacja im. Anny Trzaski-Wilkońskiej została oczyszczona z jakichkolwiek podejrzeń o działalność niezgodną z prawem. Nie doszło ani do oszustwa, ani też przywłaszczenia datków zbieranych na szpital. W statucie czy innym regulaminie działania fundacji nie ma określonego terminu przekazania zgromadzonych środków – wyjaśniła prokuratura rejonowa w Dąbrowie Tarnowskiej. Pozytywnie dla fundacji zakończyła się również kontrola przeprowadzona przez ministerstwo pracy i polityki społecznej. Na fundację doniósł dyrektor szpitala Jarosław Kycia zarzucając fundacji oszustwo polegające na prowadzeniu zbiórki środków finansowych na rzecz szpitala i następnie nie przekazania jakichkolwiek środków z tej zbiórki na jego rzecz. Mariusz Trojak, prezes Fundacji im. Anny Trzaski-Wilkońskiej, poinformował nas, że wystosował do dyrektora wezwanie do przeproszenia fundacji na łamach tych czasopism i portali, które o sprawie pisały, w przeciwnym razie pozostanie droga sądowa. Czeka także na zwolnienie Bogdana Szumańskiego, dla którego utworzono sztuczne, polityczne stanowisko.

- 18 stycznia z mieszkańcami Bochni w Sali Kameralnej kina REGIS spotkał się kandydat Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta RP Andrzej Duda.

- 29 stycznia radni miejscy jednogłośnie uchwalili budżet Bochni na 2015 rok. zł. Po stronie dochodów przyjęto 102,5 mln zł, a po stronie wydatków ok. 102,8 mln zł. Na inwestycje zostanie przeznaczone ok. 18,3 mln zł. Największą inwestycją zaplanowaną w budżecie Bochni na 2015 r. jest parking przy dworcu kolejowym (Park&Ride) za ok. 9 mln zł, w tym jest ok. 6,5 mln zł unijnej dotacji.

- 29 stycznia w restauracji Panorama w Starym Wiśniczu po raz kolejny zorganizowano tradycyjną zabawę karnawałową dla osób niepełnosprawnych. W imprezie uczestniczyło około 200 osób, głównie z terenu po-

REKLAMA



wiatu bocheńskiego. Imprezę zorganizował i sfinansował Krzysztof Kołodziejczyk, właściciel restauracji Panorama.

- 31 stycznia Warsztaty Terapii Zajęciowej w Łapanowie zorganizowały kolejną już aukcję prac wykonanych podczas zajęć. Podczas aukcji i kiermaszu zebrano ponad 25 tys. zł.

- Powiat bocheński otrzyma ok. 11 milionów złotych dofinansowania z budżetu państwa w 2015 roku zadań w ramach „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych – Etap II Bezpieczeństwo – Dostępność – Rozwój".

- 2 lutego burmistrz Bochni utworzył w Urzędzie Miejskim w Bochni nowe stanowisko – asystenta burmistrza i powołał na to stanowisko Andrzeja Koprowskiego, który będzie odpowiadał za informację i kontakty z mediami.

- 10 lutego w siedzibie straży miejskiej w Bochni w obecności wielu stacji telewizyjnych i radiowych uroczyście otwarto starą kasę pancerną, którą wcześniej otworzył doświadczony kasiarz. Zajęło mu to ok. 80 godzin. W kasie znaleziono starą maszynę do pisania marki Mercedes, wcześniej jak wynika z fotografii będącą własnością Kopalni Soli w Bochni, oraz papiery z lat 90. Za otwarcie kasy zapłacono 2000 zł.

- 10 lutego wręczono promesy na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Powiat bocheński na „Zabezpieczenie i stabilizację osuwiska w miejscowości Rajbrot" otrzymał promesę na kwotę 2 240 000 zł. Ponadto na naszym terenie samorząd województwa będzie wykonywał „Stabilizację osuwiska wraz z odbudową DW 965 odc. 120 km 2+160 - 2+230 w m. Bochnia. Gmina Bochnia otrzymała 850 00 0 zł na remonty dróg gminnych w Ostrowie Szlacheckim, Brzeźnicy, Zawadzie i Woli Nieszkowskiej (Zonia), oraz w Proszówkach (koło przedszkola). Gmina Łapanów na remonty dróg otrzymała 350 000 zł. Powiat bocheński na remonty dróg powiatowych w Siedlcu, Grabiu, Muchówce, Dziewinie i Bełdnie otrzymał 900 000 zł. Gmina Trzciana otrzymała 200 000 zł na remonty dróg gminnych.



-4 lutego w sali koncertowej Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Bochni miał miejsce I koncert, podczas którego na scenie wystąpili młodzi muzycy doskonalący swe umiejętności w szkole muzycznej II stopnia. Wystąpili: Jakub Augustyn – saksofon Justyna Nowak – saksofon, Szymon Frankowicz – fortepian, Gabriela Nalepka – flet, Oliwia Pacura – altówka, Julia Stompór – skrzypce, Wiktoria Banaśkiewicz – wiolonczela, Julia Michalik – fortepian, Małgorzata Nawrot – klarnet, Jakub Staśto – fortepian, Michał Bobak – perkusja, vibrafon.



- 5 lutego starosta bocheński Ludwik Węgrzyn został wybrany nowym Prezesem Związku Powiatów Polskich podczas Zgromadzenia Ogólnego ZPP. Związek Powiatów Polskich zrzesza obecnie 311 powiatów i miast na prawach powiatów. W Polsce jest 380 powiatów, w tym 66 to miasta na prawach powiatu (powiaty grodzkie), oraz 314 powiatów ziemskich.

Wcześniej Ludwik Węgrzyn znalazł się także w Komitecie Regionów wśród 18 lokalnych liderów z Polski mianowanych członkami tego unijnego zgromadzenia. Przez najbliższych pięć lat, będzie reprezentował interesy polskich miast i regionów w Unii.

- Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Krakowie wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn." Budowa połączenia drogowego projektowanego węzła autostradowego A-4 „Bochnia" z drogą krajową nr 94" zgodnie z I wariantem lokalizacyjnym proponowanym przez powiat i miasto. Decyzja ta ma nadany rygor natychmiastowej wykonalności. Łącznik autostrady i dawnej 4 ma mieć długość ponad 1 km, będzie to „dwukierunkowa droga jednojezdniowa, dwupasowa klasy G". Na trasie łącznika powstaną trzy ronda: przy Bocheńskiej Strefie Aktywności Gospodarczej, na skrzyżowaniu z ul. Krzeczowską, oraz przy włączeniu w ul. Brzeską. To ostatnie ma mieć pięć zjazdów. Nad torami kolejowymi ma powstać wiadukt. Szacunkowy koszt inwestycji 94 mln zł.

- 10-14 lutego Bocheńska Fundacja „Salina NOVA" we współpracy z Burmistrzem Miasta Bochnia zorganizowała warsztaty urbanistyczne CHARRETTE. Ich zadaniem było „Wypracowanie społecznie akceptowalnej wizji odnowy i rozwoju Śródmieścia Bochni z uwzględnieniem wyników Konkursu Architektonicznego na Rewitalizację centrum Bochni."

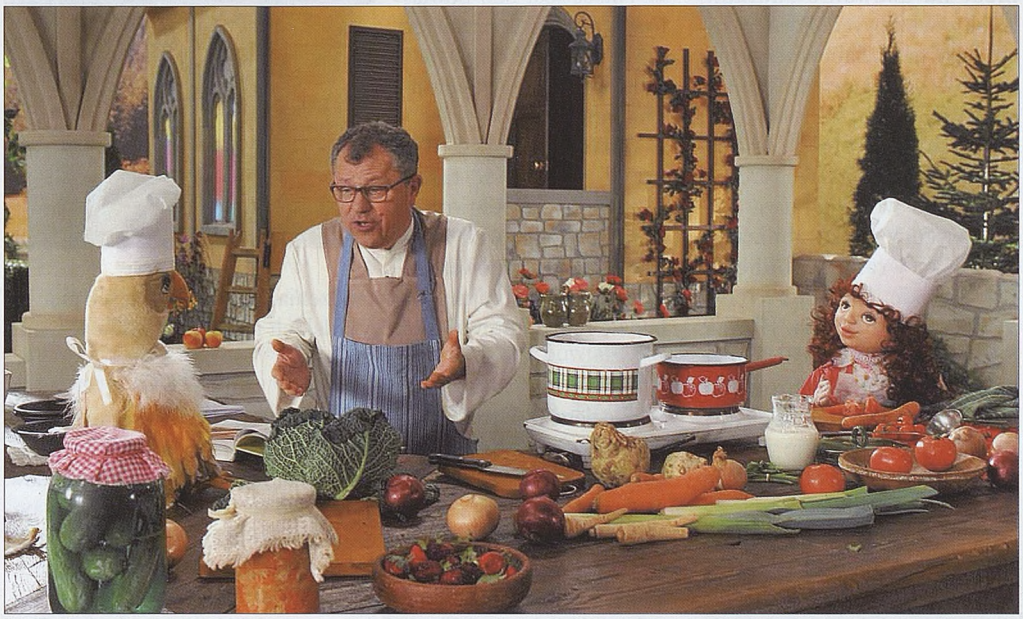
oprac. is, kaz, inf. nadesłane, fot. W. Salamon

REKLAMA



„Aureola – od Stanisława do Karola" w TV

Od 29 stycznia w TVP Kraków i od 30 stycznia w Dziecięcym Kanale Telewizji Polskiej TVP ABC można oglądać filmy o najbardziej znanych polskich świętych i błogosławionych z serii „Aureola – od Stanisława do Karola". Zostały one zrealizowane przez Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Promyczek z Nowego Sącza i TVP Kraków, dzięki wsparciu i życzliwości wielu ludzi dobrej woli. Filmy będzie można oglądać przez kolejnych trzynaście tygodni w każdy czwartek o godz. 19.05 w TVP Kraków i w każdy piątek o godz. 15.40 w TVP ABC. W historii polskiej kinematografii jest to pierwsza taka produkcja adresowana do najmłodszych.



W serii zostali zaprezentowani: św. Jan Paweł II, św. Faustyna Kowalska, św. Kinga, św. Stanisław Kostka, św. Maksymilian Maria Kolbe, św. Jadwiga Królowa, św. Brat Albert, bł. Karolina Kózkówna, bł. Ks. Jerzy Popiełuszko, św. Urszula Ledóchowska, św. Stanisław ze Szczepanowa, bł. Edmund Bojanowski.

Filmy są również dostępne w formie książeczek z płytami DVD. Więcej informacji w wydawnictwie PROMYCZEK (tel.: 18 443 44 00, 605 060 388) lub na stronie www.filmoteka-promyczka.pl

Królewski orszak

6 stycznia z inicjatywy Rady Sołeckiej i Koła Gospodyń Wiejskich w Damienicach odbył się „Orszak Trzech Króli". Ta bardzo ciekawa i barwna tradycja staje się z roku na rok coraz bardziej popularna. Jest to nic innego jak uliczne jasełka. To przede wszystkim wielkie święto radości, które przyciąga zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Pochód zabezpieczany był przez strażaków OSP Damienice, którzy brali czynny udział w przygotowaniu obchodów tego święta. W orszaku znaleźli się pastuszkowie, aniołki oraz Trzej Królowie niosący dary i idący za Świętą Rodziną. Pochód zakończył się pokłonem i złożeniem darów przy żłóbku.

Na samym końcu głos zabrał święty Mikołaj, bacznie obserwowany przez cały czas trwania Orszaku ze względu na niesiony na ramieniu pokaźnej wielkości worek. Z pomocą Trzech Króli i Świętej Rodziny rozdał wszystkim obecnym cukierki.

iś



Nauczyciele i pasje

Od ostatnich wyborów samorządowych minęło już sporo czasu, ale dla niektórych czas kampanii jeszcze się nie zakończył, szczególnie jeśli można dać upust swojej złości - anonimowo na forach internetowych. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że w Internecie namierzenie danego klienta nie jest dla służb wielkim problemem, służby muszą tylko chcieć to zrobić. Po wyborach pojawiły się analizy, kto i dlaczego wygrał, ale jest jeszcze jeden wart uwagi szczegół.

Otóż po władzę szerokim łukiem czy nawet autostradą poszli nauczyciele, szczególnie wuefiści. Mamy dwoje nauczycieli - dyrektorów szkół: Małgorzatę Więckowską (Nowy Wiśnicz) i Marka Bzdeka (Bochnia – wieś), oraz troje nauczycieli wuefistów: Stefana Kolawińskiego (Bochnia –miasto), Tomasza Gromalę (Lipnica Murowana) i Roberta Roja (Łapanów). Także Józef Nowak (Trzciana) wydawałoby się, że wójt od zawsze, karierę zaczynał jako nauczyciel.

Jan Pająk (Drwinia) prawnik, wybrany po raz drugi, Mariusz Palej (Rzezawa) budowlaniec i przedsiębiorca oraz Jerzy Błoniarz (Żegocina), ekonomista, wieloletni wójt nie mieli przyjemności pracy z uczniami. Starosta Ludwik Węgrzyn – prawnik, chyba najbardziej doświadczonym urzędnik i samorządowiec, były szef RIO instytucji kontrolującej samorządy, i dziś kolekcjoner różnych stanowisk w Polsce i Brukseli, prowadził jak mi się wydaje jakieś zajęcia na WSE w Bochni.

W tej rywalizacji „nauczyciele" kontra reszta świata, wygrywają ci pierwsi, co najmniej 6:4. Za 4 lata zobaczymy jaki będzie bilans ich rządów.

- *Mam średnie wykształcenie. Jeżeli to jest problem, to powiem Państwu, że to wykształcenie w końcu uzupełnię. Myślę, że nie będę miał większych kłopotów.* Takie zdanie usłyszeli dziennikarze nie na konkursie Miss Polonia, ale od poważnego, niemłodego już człowieka obejmującego właśnie stanowisko asystenta burmistrza Bochni. Nie jestem absolutnie z tych, co uważają, że miarą człowieka jest jego wykształcenie, ale naprawdę nie wiedziałem, że wykształcenie można sobie uzupełnić ot tak, jak kupuje się kapustę czy pietruszkę, chociaż patrząc co się wyprawia na niektórych prywatnych uczelniach, to może pan asystent ma jednak rację. Co do samego zatrudnienia asystenta to uważam, że burmistrz ma pełne prawo do zatrudniania asystenta jakiego chce. Zastanawia natomiast zakres jego czynności.

- *Głównym zadaniem asystenta będzie szeroko pojęta informacja, czyli - prowadzenie polityki informacyjnej Burmistrza oraz Urzędu Miasta* - ogłosił burmistrz Bochni. Toż w tej promocji i informacji miasta będzie tłok jak w Czarny Piątek w Stanach Zjednoczonych, gdy zaczynają się wyprzedaże. A to przecież nie wszystko, bo obok pana asystenta, biura promocji, sekretarza miasta, który zwyczajowo się takimi sprawami zajmuje, dodać należy „Kronikę Bocheńską" której redakcja nie za co innego jak za promocję miasta jest przyzwoicie opłacana z budżetu miasta (kilka czy kilkanaście lokalnych portali, które to robią raczej za darmo) oraz... szefa straży miejskiej, który także przede wszystkim dba o promocję miasta, burmistrza, o sobie nigdy nie zapominając.

A tak nawiasem mówiąc, to czy mieszkańcy czują się rzeczywiście bezpieczniej pod „czujnym okiem kamer miejskiego monitoringu?" A może lepiej by było aby zamiast w cieple oglądać co się dzieje na ulicach i nie tylko, spróbować wyjść na miasto czasem nawet po zmroku i poprosić grzecznie niektórych obywateli królewsko-górniczego miasta aby spożywali alkohol może gdzie indziej i aby drobne na piwo czy piersióweczkę mieli już odłożone wcześniej i nie musieli prosić o dołożenie się do ich pasji przez przypadkowych przechodniów? Pewnie można, ale jak to zapromować? Myślę, że przy tylu specjalistach i na to się znajdzie sposób.

Tak sobie czasem myślę, że my, mieszkańcy Bochni często naprawdę solidnie dokładamy się do tego, aby niektórzy mogli realizować swoje pasje!

OBCY

1%
dla FILIPKA

KRS 0000037904

w rubryce:
"cel szczegółowy"

20702 TABOR FILIP

Filipek czeka na Twoją pomoc!

FUNDACJA DZIECIOM
PROGRAM „ZDĄŻYĆ Z POMOCĄ"

Filipek ma 2,5 roku. Mimo ogromnego bagażu, jaki musi nieść od chwili urodzenia - ciężka zamartwica wewnątrzmaciczna (0 pkt. w skali Apgar) sepsa, zadławienie z zatrzymaniem krążenia, padaczka, opóźnienie rozwoju psychoruchowego - jest wesołym i pogodnym chłopcem, który bardzo chce żyć. Codzienna, systematyczna rehabilitacja, turnusy rehabilitacyjne, opieka Boża i ogromna wola walki sprawiają, że Fifi dzielnie walczy z niepełnosprawnością, pomimo, że po urodzeniu nie dawano mu żadnych szans na przeżycie. Dziś samodzielnie siedzi, zaczyna raczkować, pojawiają się pierwsze słowa, ładnie je łyżeczką. Każdego dnia walczymy o lepsze jutro dla naszego synka, dlatego jeszcze raz prosimy Państwa o wsparcie nas w walce o nasze dziecko.



Bardzo dziękujemy za okazaną pomoc!
- rodzice Filipka

ROR w KBS

Wybierz najlepszy dla siebie!

Karty z bezpłatnym ubezpieczeniem!

ROR DEBIUT
ROR STUDENT
ROR
ROR SENIOR
ROR VIP



Bankowość internetowa KBS24

Bankowość mobilna

Bezpłatna aplikacja!

Polski Bank **www.kbsbank.com.pl**

KBS 1898

Krakowski Bank Spółdzielczy

BANKOMAT 24h

Oddział Bochnia
32-700 Bochnia,
ul.. Kazimierza Wielkiego 10,
14 612 34 18, 14 612 21 73,

Filie KBS
Jurków, 14 663 60 40,
Rajbrot, 14 613 80 80,
Rzezawa, 14 612 77 15,
Żegocina, 14 613 25 72,

Emigracja nie do zatrzymania!

Polska się wyludnia

Według oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego na koniec 2013 r. za granicą przebywało 2,2 mln Polaków (rok wcześniej było ich 2,13 mln). Obecnie poza krajem mieszka 1,41 mln więcej naszych obywateli niż w 2002 r. – wynika z tych danych. Najwięcej polskich emigrantów żyje w Wielkiej Brytanii – 650 tys. oraz w Niemczech – 560 tys., o 125 tys. więcej niż trzy lata temu. Popularnymi kierunkami są także Irlandia, Holandia, Włochy i Francja. Spośród krajów nie zrzeszonych w Unii najpopularniejszym kierunkiem jest Norwegia, w której na codzień mieszka ponad 70 tysięcy Polaków. Natomiast poza Europą najwięcej Polaków mieszka w Stanach Zjednoczonych (około 200 tysięcy emigrantów), Kanadzie (40 tysięcy) i Australii (14 tysięcy). Po spadku liczby wyjeżdżających w latach 2008-2010, ostatnio znowu zaczęło ich przybywać.

Natomiast według statystyk Eurostatu, w II kwartale 2014 na stałe poza granicami Polski przebywało 2,5 mln ludzi. Eurostat podał też stan ludności Polski, która wg europejskiego odpowiednika GUS wynosi 36 mln 400 tysięcy. A jeszcze niedawno mówiliśmy o Polsce jako o kraju 40 milionowym.

Tyle oficjalne statystyki, zaryzykuję twierdzenie, że rzeczywista skala emigracji jest dużo większa. Każdy z nas widzi ile osób z rodziny lub najbliższego otoczenia już wyjechało lub szykuje się do wyjazdu.

Dlaczego ludzie wyjeżdżają?

Jak wynika z ostatniego Narodowego Spisu Powszechnego, przeprowadzonego przez GUS, podstawową przyczyną wyjazdów jest chęć znalezienia pracy. Są to osoby, które w Polsce nie mogą znaleźć żadnego zatrudnienia lub nie są w stanie utrzymać rodziny. W poszukiwaniu pracy wyjechało z Polski prawie 78 procent emigrantów. Pozostałe powody to edukacja – 5,7%, sprawy rodzinne 15,7% lub leczenie i rehabilitacja. Wyjeżdża co prawda więcej mężczyzn niż kobiet, ale ogółem jednak za granicą przebywa więcej kobiet (51,1 procenta) niż mężczyzn (48,9 procenta). Najwięcej ludzi wg oficjalnych badań opuściło województwo opolskie. Ponad 10% mieszkańców tego regionu przebywa za granicą dłużej niż 3 miesiące. Emigracja dotknęła również 9% ludności Podlasia i 8,4% mieszkańców Podkarpacia Z Małopolski wyjechało 5,6 mieszkańców, natomiast statystyki kościelne mówią o 9% emigrantów.

Oni wyjechali

Matylda i Mateusz

są małżeństwem od 3 lat. Mają dwuletniego synka. Matylda nie pracuje – dziadkowie nie są w stanie zaopiekować się wnukiem, mąż cały dzień w pracy, a po odliczeniu opłat za wynajem mieszkania i rachunki, na opiekunkę nie było ich stać. To Mateusz utrzymuje rodzinę. Dopóki nie było dziecka jakoś dało się wiązać koniec z końcem. Ale kiedy pojawił się Adaś, wydatki drastycznie wzrosły – pieluchy, mleko, ubranka, odżywki. Pojawiły się pierwsze zgrzyty. W końcu zapadła decyzja, że Mateusz wyjeżdża do Anglii w poszukiwaniu lepszej pracy. Przez pół roku Matylda i Adaś widzieli go jedynie przez komputer. Tęsknota była ogromna, zapadła więc decyzja, że Matylda z dzieckiem przenoszą się do Anglii. Góra papierkowej roboty do załatwienia, zorganizowanie mieszkania tam na miejscu – wyjazd przekładany był kilkakrotnie. W końcu po kilku miesiącach udało się – Matylda i Adaś wyjechali do Mateusza. Na stałe. Bo tam jest lepsze życie, lepsza praca, lepsze perspektywy...

Kaśka

na studiach podłapywała każdą pracę, jaką jej się udało. Znała dwa języki. Póki była studentką interesowały się nią korporacje, biura, banki. Tyle, że były to umowy zwykle o dzieło lub zlecenie. Po studiach o pracę było ciężko – za wysokie kwalifikacje, za mało doświadczenia. Pojawiały się coraz gorsze oferty. W końcu Kaśka zdecydowała, że wyjeżdża do Irlandii. Na początek na jakiś czas. Zaczęła od zmywaka, ale była ambitna. Wkrótce załapała się w jakimś biurze, pięła się po szczeblach aż została asystentką w jednej z dużych firm. W Irlandii poznała swojego przyszłego męża. W przeciągu dwóch lat wzięli ślub. Na razie nie chcą mieć dzieci. Do Polski przylatują w odwiedziny – na święta. Twierdzą, że w tym kraju nie ma dla nich perspektyw.

- Może kiedyś, na starość kupimy sobie mały domek w jakiejś spokojnej okolicy – śmieje się Kaśka.

Mietek

wyjechał do Austrii w 1989 roku. *Na początku próbowałem różnych zajęć, raz była praca, raz nie. W końcu przy pomocy kolegów znalazłem zajęcie w knajpie. To była niezła praca, zarobki bardzo dobre, niestety pracowało się głównie w weekendy, wiadomo, wtedy ruch jest największy, i nie mogłem przyjeżdżać do Polski. Tutaj dzieci były coraz większe, postanowiłem zmienić pracę. Przez dwa lata pracowałem w różnych firmach, wreszcie znalazłem zatrudnienie w dużej międzynarodowej firmie mającej swoją siedzibę w Wiedniu. Rozpocząłem pracę przy wykańczaniu wnętrz. Mam 5-dniowy czas pracy, 30 dni urlopu i wszystkie świadczenia jak pracownicy austriaccy. Od wielu lat praktycznie we wszystkie weekendy jestem w domu, mogę być z rodziną. W Wiedniu będę pracował tak długo jak tylko się da, aż nabędę uprawnienia emerytalne. Przyszłość swoją wiążę z Polską, tu jest moja rodzina. Widzę natomiast, że młodzi, którzy są w Austrii krótko, nie chcą powracać do Polski, tam inwestują, kupują mieszkania, do Polski przyjeżdżają tylko na święta. Jak wielka jest emigracja najłatwiej zobaczyć na drogach, kiedy po świętach z Polski do samego Wiednia ciągnie sznur wyłącznie polskich aut* – dodaje Mietek na zakończenie.

Monika

jest w Brukseli już 5 lat. Wyjechała na wymianę studentów, a ponieważ świetnie zna angielski już wtedy załatwiła sobie pracę w firmie, w której odbywała praktyki. Od samego początku pracuje w firmie ubezpieczeniowej. Świetnie zarabia, ale nie chciałaby tu dłużej zostać. *Bardzo tęsknię za Bochnią, za spacerami po Rynku, jakoś nie widzę by był zaniedbany. Przyjeżdżam tylko raz do roku, ale tu mogę nareszcie odetchnąć. Wysyłam swoje CV, ale w Bochni nie ma pracy, a nawet w Krakowie, jeżeli ktoś pozytywnie odpowie na moją aplikację, to zarobki są niewielkie. Ale naprawdę tu w Bochni można odetchnąć. W Brukseli, gdzie mieszkam, jest coraz więcej kolorowych, stają się coraz bardziej nachalni i bezczelni, ale nie wolno nic powiedzieć, aby nie zostać oskarżonym o rasizm, tak samo w firmie musimy nadrabiać zaległości za dwóch takich, bo przecież zaraz będą krzyczeć o dyskryminacji. Wracam o 20.00 do domu, zamykam mieszkanie na 4 spusty i tylko w weekendy gdzieś wychodzimy. Czasem zastanawiam się, gdzie ja mieszkam?*

Łucja

jest od kilku lat na emeryturze, sama wychowywała trzech synów. Teraz wszyscy są poza granicami Polski. Najstarszy pracował od czasu do czasu w Niemczech, w Polsce założył firmę budowlaną, były zlecenia, zupełnie przyzwoicie zarabiał. *Jeden klient nie zapłacił za robotę – to były poważne pieniądze, a skarbówka i ZUS były bezwzględne. Wyjechał z powrotem, tym razem do Austrii, kasę trzeba było oddać, a rodzina musi z czegoś żyć* – z żalem w głosie mówi Łucja. W Austrii szef zaproponował stałą pracę, więc wyjechał i po kilku miesiącach ściągnął całą rodzinę, żonę i troje dzieci. *Tam uczą się w niewielkiej szkole, a na początek przydzielono im indywidualnego nauczyciela języka. On pracuje, dzieci chodzą do szkoły, nareszcie są wszyscy razem – w Polsce byłoby to niemożliwe* - dodaje Łucja. *Dwaj moi młodsi synowie wyjechali do Szkocji, tu nie mieli pracy, nie wiem czy wrócą? Zastanawiam się jak to było, że za komuny stać mnie było samą na wychowanie trójki dzieci, a teraz oni nie mogą w Polsce utrzymać samych siebie?*

Zenon

pierwszy raz za granicę wyjechał w 1980 roku, po kilku latach wrócił, założył rodzinę, otworzył firmę w Krakowie, w 2000 roku zatrudniała ona 52 osoby. Powoli zaczęła się redukcja zatrudnienia. *Teraz to tylko szkolimy przyszłych emigrantów. Wszechwładne urzędy: US, ZUS, PIP, i inne nastawione chyba na niszczenie małych polskich firm „załatwiły" naszą firmę, co z tego że NSA przyznał nam rację po 10 latach? Większość moich pracowników wyemigrowała, a część prowadzi własne firmy na emigracji. Z żoną podjęliśmy też decyzję o wyjeździe. A teraz jeszcze czytałem w Gazecie Prawnej napisali, że Ministerstwo Finansów na naradzie poleciło, aby aż 80% kontroli przeprowadzonych przez Urzędy Skarbowe skończyło się domiarem co najmniej 1000 zł, a jak nie to będą redukowane etaty. Takich jaj to nawet komuniści nie wymyślali. Nie chcę żyć w takim kraju, niech urzędnicy i politycy spróbują otworzyć biznesy i zarobić na siebie. Kraj jest w dramatycznej sytuacji, a nasi politycy zajmują się tylko Ukrainą. Aby tylko nie wplątali nas w jakiś poważniejszy konflikt. A Bochnia? Przecież to miasto umiera, brudno, rozpadające się kamienice i tylko całodobowo dostępne są produkty „pierwszej potrzeby" – wóda, automaty do gry (także w lokalach zarządzanych przez miasto) i nawet narkotyki są sprzedawane m.in. tuż obok siedziby straży miejskiej na Plantach. Ale przecież w Bochni niedawno za takim miastem zagłosowaliśmy! Ja dziękuję, po świętach wyjeżdżam. Na stałe!*

Tomasz

już podczas studiów na historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, o niczym innym nie myślał jak tylko o wyjeździe do Stanów. Każdą wolną chwilę wykorzystywał nie na książki o podbojach i klęskach, ale na naukę języka angielskiego. Gdy tylko pojawiła się taka możliwość i dostał wizę do USA, wyjechał dwa dni po obronie pracy magisterskiej. Początki



nie były łatwe, kilka razy do roku zmieniał pracę, czasem miał nieplanowany urlop. Mieszkał na Jackowie w Chicago, gdzie spotykał ludzi, którzy byli już tam ponad 20 lat, a nie znali nawet żadnego słowa po angielsku. Po kilku latach dopiął swego, zdobył prawo jazdy na Trucka, co jest dużo łatwiejsze niż w Polsce, i pracował jako kierowca przemierzając Stany wzdłuż i wszerz. Od kilkunastu lat ma własną firmę, a w początkowym okresie nie miał nawet prawa stałego pobytu. *Ożeniłem się, mam dwie córki, nareszcie mam prawo stałego pobytu, moje dzieci są Amerykankami, mieszkam w niewielkim miasteczku, dwie godziny od Chicago. Do Polski przyjeżdżam co kilka lat. Ostatnio, gdy byłem w Proszówkach, to wszystko filmowałem. Miałem wielką satysfakcję, kiedy moi koledzy, którzy o Polsce nie mieli najlepszego zdania zobaczyli piękne domy, drogi, lasy. Szczęka im opadła, jak pokazałem im wiejską szkołę z przejściem na basen i lodowisko. To nawet Kopalnia Soli w Bochni nie zrobiła na nich takiego wrażenia. Byłem przez miesiąc w Polsce i głównie wam zazdroszczę opieki zdrowotnej i zajęć dodatkowych dla dzieci. W USA, mimo, że oboje z żoną cały czas pracowaliśmy (teraz właśnie i ją w administracji szpitala dotknęła redukcja) to nie stać nas było, aby posłać dzieci na zajęcia dodatkowe jak szkoła muzyczna czy balet.*

Ryszard

nie wyjechał z Polski, miał wypadek w pracy i nie może ciężko pracować. Cała jednak jego rodzina jest w Anglii, żona, dwie córki i dwóch synów. Przyjeżdżają czasem do Polski, ale tylko syn tu wróci, bo wybudował dom. *Córki tam urodziły dzieci, mam 4 wnuków, opieka socjalna jest nieporównywalnie lepsza niż w Polsce, tam już zostaną na stałe. Założyły rodziny, zresztą ich mężowie to też Polacy, kupili mieszkania, ich mężowie mają dobrą pracę w swoim zawodzie. Żona opiekuje się wnukami, jak podrosną to wróci. Najmłodszy syn rozpoczął tam studia. Ale jak porozmawiamy dłużej to bardzo tęsknią za Polską, za naszą wioską, za rodziną... Płaczą!, przecież wolelibyśmy wszyscy żyć tutaj w Polsce. Co z tego, tutaj bez znajomości nie dostanie się żadnej pracy! Smutne jest, że nie jestem w stanie tu im pomóc, a państwo polskie wypycha młodych poza granicę!*

Kinga

wyjechała z kraju już niemal trzydzieści lat temu. Na chwilę, tylko na kilka miesięcy, może na rok. Wkrótce miała kończyć studia i trochę przerażała ją myśl o nieuchronnie zbliżającej się dorosłości, szukaniu stałej pracy, mieszkania. Postanowiła wziąć urlop dziekański, udało jej się dostać turystyczną wizę do USA i wkrótce już szukała pracy w Chicago. Poprzez agencję pośrednictwa szybko znalazła zatrudnienie jako opiekunka do dzieci, szlifowała język, zrobiła prawo jazdy. Ale czas mijał, rok okazał się bardzo krótki, więc zdecydowała się prosić uczelnię o przedłużenie urlopu, cały czas wierząc jeszcze, że przecież wróci, przecież to tylko na chwilę. A potem... Potem miała tam już coraz więcej znajomych, wreszcie poznała przyszłego męża, także Polaka na emigracji i wraz z nim wyjechała do Kanady. Tam udało jej się dokończyć rozpoczęte w Polsce studia, dostać zgodną z wykształceniem pracę. Pracują obydwoje z mężem, ich dzieci rosną i Polskę znają głównie z opowiadań rodziców. Czy Kinga myśli jeszcze o powrocie do kraju? *Na pewno nie teraz, mimo wszystko stabilizacja i pewność, przewidywalność przyszłości w Kanadzie jest nieporównywalnie wyższa. Ale bardzo chciałabym, by może kiedyś któreś z moich dzieci studiowało w Polsce, świat zrobił się obecnie o wiele mniejszy, wszystko jest możliwe i dla młodych dostępne* – dodaje Kinga.

Pesymistyczne prognozy

To tylko kilka historii mieszkańców ziemi bocheńskiej – na prośbę zainteresowanych imiona zostały zmienione.

Już z tych kilku historii łatwo stwierdzić, że losy tak bardzo różne mają jeden wspólny mianownik, decyzja o emigracji jest bardzo trudna, czasem jednak nie ma innego wyjścia. Polacy są niezwykle pracowici i energiczni, woleliby żyć i pracować tutaj, jednak, niestety, państwo polskie nie stwarza im takich możliwości. Coraz trudniej prowadzić własną firmę, coraz więcej biurokracji, pogłębiające się dysproporcje w wynagrodzeniach (płace najwyższego szczebla zwyżkują, natomiast ogółu pracowników maleją, prezes zarabia kilkaset tysięcy miesięcznie , a pracownik dwa lub trzy tysiące), ogólnie brak pracy i perspektyw zmusza ludzi do emigracji. Niestety, coraz mniej Polaków myśli o powrocie. Tam podejmują decyzję o urodzeniu dziecka. Za granicą urodziło się przeszło 100 tys. polskich dzieci. Nigdy wcześniej emigracja ekonomiczna nie była połączona z emigracją łączenia rodzin, a tak jest obecnie. Cytowane wcześnie badania GUS nie pozostawiają żadnych złudzeń co do przyszłości. Ponad 60 procent osób w wieku od 18 do 24 lat jest zainteresowanych podjęciem pracy za granicą.

Należy już dziś bić na alarm, bowiem sytuacja już wkrótce może być dramatyczna!

Jeśli sytuacja gospodarcza Polski znacząco się nie poprawi, prowadzenie firm nie będzie łatwiejsze, polskie firmy nie będą w gorszej sytuacji prawnej niż zagraniczne, a państwo polskie będzie ograniczać bezrobocie w Europie (zakup Pendolino, itp.), nie ograniczymy biurokracji, nie powstaną dobrze płatne stanowiska pracy, Polacy nadal masowo będą wyjeżdżać a kraj nasz będzie się wyludniał lub przyjdą emigranci ze wschodu lub z Afryki.

Piotr Skoczek

REKLAMA

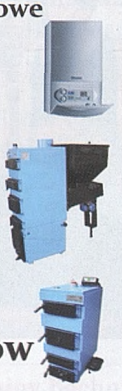
Metalspaw - Proszówki 162 tel. 14 611 03 88

materiały instalacyjne
w cenach hurtowych

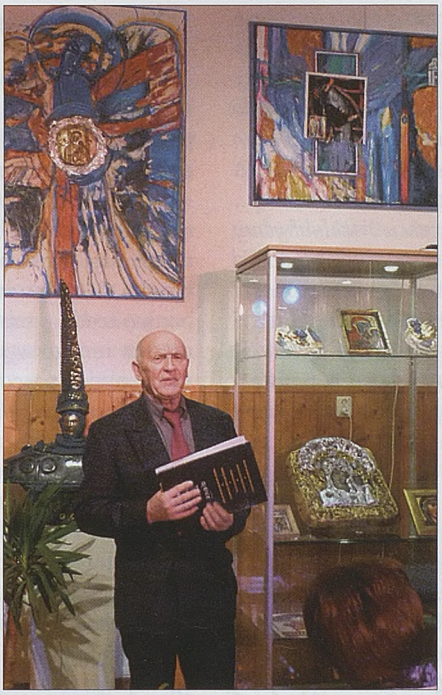


TECHNIKA GRZEWCZA
I SANITARNA

kotły węglowe, miałowe na pelet i owies
uniwersalne ślimakowe, tłokowe, rynnowe
kotły gazowe atmosferyczne, turbo
i kondensacyjne
pompy cyrkulacyjne, hydroforowe
i głębinowe
grzejniki stalowe, aluminiowe,
łazienkowe
rury miedziane, warstwowe pex, pp, pe
zawory kulowe, grzejnikowe,
termostatyczne, strefowe,
oraz 1000 innych drobiazgów



Molski w Galerii Chełm



Eugeniusz Molski jest artystą, który uprawia malarstwo ścienne, sztalugowe, ceramikę oraz rzeźbę. Jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie oraz Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Od 1969 do 2005 roku był nauczycielem ceramiki w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu. Obecnie jego pasją stało się również podróżowanie, a efektem zauroczeń i fascynacji tymi podróżami jest następnie artystyczna inspiracja widoczna wyraźnie we współczesnej twórczości. W ostatnich latach charakterystyczną cechą wielu jego prac jest przedstawienie w różnorodnej stylistyce i formie postaci aniołów. Nie zabrakło ich także wśród eksponatów, które stanowią aktualną wystawę prezentowaną w Galerii Chełm do końca marca 2015 roku.

Wernisaż tej wystawy odbył się 29 stycznia. Na specjalne życzenie autora dodatkową atrakcją stał się występ „Kapeli Siedleckiej", która oprócz tradycyjnych utworów ludowych wykonała także kilka kolęd i pastorałek. Wśród licznie zgromadzonej publiczności w kameralnej sali wystawowej chełmskiej Galerii nie zabrakło przedstawicieli władz gminy Bochnia oraz Nowego Wiśnicza, lokalnych instytucji kultury a także najliczniej reprezentowanej grupy przyjaciół i miłośników twórczości artysty. Dla wielu z nich, podczas autoprezentacji wystawy, Eugeniusz Molski wręczył własnoręcznie wykonane „anioły wdzięczności", chcąc w ten sposób podziękować tym osobom za dotychczasowe wsparcie i twórczą współpracę.

Chełmska wystawa zatytułowana „Kontekst" prezentuje przede wszystkim nowe prace wybrane z kilku ostatnich wystaw m.in. z Muzeum Ziemi Koszyckiej, Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bochni, Galerii Sztuki Willi Wiluszówka w Dębicy oraz prac powstałych podczas ubiegłorocznych plenerów w Rydze (Łotwa), Spiskiej Kapitule (Słowacja), Łańcucie, Tuchowie, Janowicach i Barlinku.



Ferie w gminie Bochnia

Podobnie jak w poprzednich latach okres ferii zimowych staje się szczególną okazją do wzięcia udziału w szeregu różnych inicjatyw organizowanych przez poszczególne świetlice i biblioteki znajdujące się na terenie gminy Bochnia. Propozycji na spożytkowanie wolnego czasu w towarzystwie rówieśników jest bardzo dużo. Wiele z placówek kulturalnych znajdujących się w strukturze GCKCziS przygotowało na czas ferii specjalną ofertę, z którą warto się samemu zapoznać we własnej miejscowości. Tym bardziej, że zmianie mogą ulec dni i godziny otwarcia świetlic i bibliotek. Organizowane będą zarówno zajęcia stacjonarne (plastyczne, informatyczne, fotograficzne, kulinarne, rękodzielnicze, teatralne, filmowe czy muzyczne) oraz gry i zabawy na śniegu, jeśli tylko aura na takie pozwoli. Dzieci i młodzież z wielu świetlic będą uczestniczyć w grupowych wyjazdach na basen, lodowisko, do kina, kopalni soli, kręgielni, a nawet parku wodnego w Krakowie.

W pierwszym tygodniu ferii zimowych rozegrane zostaną również dwa gminne turnieje sportowe, w których uczestniczyć mogą zarówno młodsi jak i starsi mieszkańcy gminy. W czwartek, 19 lutego, o godzinie 10:00 w Zespole Szkół Gminnych w Nieszkowicach Małych odbędzie XX Gminny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Wójta Gminy Bochnia; zaś w sobotę, 21 lutego w świetlicach gminnych rozpocznie się druga edycja Świetlicowego Turnieju Szaradziarskiego. Szczegółowe informacje oraz zapisy na te zawody prowadzone są w świetlicach i bibliotekach, a także w biurze Gminnego Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni lub telefonicznie pod numerem 14 610 54 50.

Kolumna opracowana przy współpracy z Urzędem Gminy Bochnia

Najlepsze życzenia!

Niedawno setne urodziny obchodziła mieszkanka gminy Bochnia pani Agnieszka Nawrocka. Życzenia Szanownej Jubilatce złożył wójt Marek Bzdek, zastępca wójta Ewelina Makowska, sekretarz Lucyna Płaczek oraz radny Jan Łącki. Pani Agnieszka otrzymała również gratulacje i życzenia od Ewy Kopacz - premier RP oraz Jerzego Millera - wojewody małopolskiego.

Jubilatka urodziła się w Brzeźnicy 25 grudnia 1914r. Jej młode lata przypadły na okres II wojny światowej – podczas I łapanki została wywieziona do Niemiec na roboty przymusowe i przebywała tam do końca wojny. Do Polski wróciła pod koniec maja 1946r. i cudem uniknęła wywozu na Sybir. W kraju czekał na nią narzeczony, za którego wyszła za mąż. Na początku państwo Nawroccy mieszkali na terenie kolonii górniczej z racji tego, że Jan był z zawodu górnikiem. Potem zamieszkali w Gorzkowie, gdzie prowadzili wspólnie gospodarstwo rolne.

Pani Agnieszka Nawrocka ma 3 dzieci (2 córki i syna) i doczekała się 9 wnuków i 7 prawnuków. Obecnie mieszka z synem i w miarę możliwości zdrowotnych czynnie uczestniczy w życiu rodziny. Do ulubionych zajęć Pani Agnieszki należy czytanie, a jej pasją jest historia.

Szanownej Jubilatce składamy serdeczne gratulacje.



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Gmina Bochnia informuje, że podpisano umowę o przyznanie pomocy na realizację operacji pn.

„Odnowa miejscowości w Gminie Bochnia poprzez budowę boiska sportowego w Baczkowie, remont WDL w Brzeźnicy oraz remont budynku komunalnego w Gawłowie".

W ramach projektu powstanie ogólnodostępne boisko sportowe w Baczkowie, zostanie przeprowadzony remont budynku Wiejskiego Domu Ludowego w Brzeźnicy oraz remont budynku komunalnego w Gawłowie.

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, w ramach działania 313, 322, 323 „Odnowa i rozwój wsi" objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013. Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 – Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Instytucja wdrażająca – Samorząd Województwa Małopolskiego.

Podsumowanie WOŚP

Podczas tegorocznego XXIII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w akcję zbiórki pieniędzy włączyli się młodzi mieszkańcy gminy Bochnia i Nowy Wiśnicz. Na obszarze obu tych gmin, kwestę prowadziło 128 wolontariuszy reprezentujących Sztab Łapczyca, powstały przy Gminnym Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni. Tak jak i w poprzednich latach, dzięki dużemu zaangażowaniu kwestującej młodzieży, a przede wszystkim dzięki ofiarności mieszkańców ziemi bocheńskiej udało się w tym roku zebrać 57 073,30 zł.

Grupę wolontariuszy, którzy rozliczyli się w sztabie z najlepszym wynikiem finansowym tworzą: Kacper Sądel (1 909,21 zł), Justyna Kukla (1 578,52), Paweł Mej (1 384,39), Norbert Miękina (1 277,39), Dorota Sroka (1 036,81), Robert Olchawa (1 005,35), Krzysztof Kokoszka (1 001,40), Adrian Maciuszek (1 000,57), Joanna Skoczyńska (1 000,22), Gabriela Paszkot (931,64), Katarzyna Gut (871,59), Marek Górski (870,64), Paulina Sroka (868,05), Nikola Migdał (849,64), Justyna Łach (794,34).



■ Kacper Sądel z Baczkowa podczas końcowego rozliczenia w Sztabie Łapczyca, którego puszka była wypełniona największą ilością pieniędzy.

Cała „piętnastka" otrzymała pamiątkowe dyplomy, drobne upominki oraz bezpłatne wejściówki na basen ufundowane przez Krytą Pływalnię w Proszówkach.

Wszystkim wolontariuszom Sztab Łapczyca składa serdeczne podziękowania. Warto podkreślić, że wolontariusze skupieni wokół sztabu z terenu gminy Bochnia od 2004 roku łącznie zebrali już 613 674,48 zł!

Kolumna opracowana przy współpracy z Urzędem Gminy Bochnia

Kompleksowa termomodernizacja

Pod koniec minionego roku 6 budynków użyteczności publicznej w gminie Drwinia przeszło kompleksową termomodernizację. Gmina Drwinia uczestniczyła w projekcie Związku Gmin Dolnego Dorzecza Rzeki Raby: pn.: „Poprawa jakości powietrza na terenie zlewni rzeki Raby" w ramach otrzymanego dofinansowania z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, oś priorytetowa 7, Infrastruktura ochrony środowiska, Działanie 7.2.

Dzięki uzyskanej dotacji budynki: Domu Ludowego w Drwini, Mikluszowicach, Dziewinie, Woli Drwińskiej oraz punktu przedszkolnego w Ispini i Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Świniarach staną się energooszczędne. Warto dodać, że oprócz ocieplenia ścian i wykonania nowej elewacji, zamontowano także kolektory słoneczne i nowe, energooszczędne, spełniające standardy niskiej emisji CO_2 piece.



■ Budynek punktu przedszkolnego w Ispini

Jak powszechnie wiadomo, jednym z priorytetowych działań na rzecz zachowania naturalnego środowiska przyrodniczego jest ochrona powietrza poprzez ograniczenie emisji szkodliwych gazów i pyłów trafiających do atmosfery oraz zwiększenie efektywności energetycznej budynków. Termomodernizacja to jeden z najefektywniejszych sposobów na podniesienie sprawności wytwarzania ciepła, zmniejszenie strat ciepła, podniesienie komfortu użytkowania budynków, ułatwienie obsługi i konserwacji urządzeń i instalacji.

Eliminacje gminne OTWP „Młodzież zapobiega pożarom"

W dniu 6 lutego w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Świniarach przeprowadzone zostały gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pn. „Młodzież zapobiega pożarom".

Rywalizowało ze sobą 25 uczniów: 15 osób w grupie I (szkoły podstawowe) oraz 9 osób w grupie II (gimnazjum). Byli to uczniowie szkół działających na terenie gminy Drwinia.

W skład komisji turniejowej weszli: Paweł Wymazała pracownik ds. OC i ZK w Urzędzie Gminy w Drwini, Kazimierz Oleksy komendant gminny, Józef Buczak prezes OSP Dziewin, Piotr Bartyzel prezes ZOGm ZOSP RP w Drwini oraz Eugeniusz Nowak prezes OSP Niedary. Eliminacje składały się z dwóch części. Etap I turnieju stanowił test jednokrotnego wyboru składający się z 30 pytań, na jego rozwiązanie uczestnicy mieli 30 min.

Do II etapu (finał ustny) przeszło pięć osób z każdej grupy wiekowej, które uzyskały największą liczbę punktów.

Zarówno młodzież ze szkół podstawowych jak i gimnazjum prezentowała dobry poziom wiedzy z obszernego zakresu ochrony przeciwpożarowej.

Po podliczeniu wszystkich punktów kolejność zajmowanych miejsc była następująca:

Grupa I: I miejsce Klaudia Porębska – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Dziewinie, II miejsce Dawid Kolanowski– Zespół Szkolno-Przedszkolny w Mikluszowicach, III miejsce Maja Twardowska – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Dziewinie.

W Grupie II: I miejsce Justyna Błąkała – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Mikluszowicach, II miejsce Kacper Majta – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Mikluszowicach, III miejsce Weronika Banaś – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Drwini.

Nagrody i dyplomy ufundowane przez Urząd Gminy w Drwini wręczyli Jan Pająk wójt gminy Drwinia wraz z przedstawicielami komisji.

Zwycięzcy etapu gminnego będą reprezentować naszą gminę na eliminacjach powiatowych.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia



■ Budynek w Woli Drwińskiej



■ Budynek w Dziewinie



■ Dom ludowy w Mikluszowicach



■ Dom ludowy w Drwini



■ ZSP w Świniarach

Stawiamy na aktywność

W ciągu ostatnich lat w gminie Drwinia powstała niezła baza rekreacyjno- sportowa, z której korzystają zarówno kluby sportowe, dzieci, młodzież jak i dorośli. Samorząd gminy sukcesywnie stwarza w każdej miejscowości miejsca, gdzie można aktywnie spędzić czas na świeżym powietrzu. Sport odgrywa istotną rolę w życiu każdego społeczeństwa. Jest gwarantem sprawności fizycznej oraz dobrego samopoczucia.

Staramy się, aby zarówno mieszkańcy jak i turyści mogli aktywnie wypocząć w naszej gminie, dlatego wciąż poszerzamy naszą ofertę rekreacyjno- sportową – informuje wójt gminy Jan Pająk. Przypomnijmy tylko, że w sześciu miejscowościach gminy powstały strefy rekreacji, a place zabaw dla najmłodszych są w dziewięciu sołectwach. Ostatni z nich powstał pod koniec minionego roku w Zielonej. Na tym jednak gmina Drwinia nie poprzestaje i jeszcze w 2015 roku dzięki unijnym pieniądzom powstaną kolejne miejsca rekreacji. Rozbudowana zostanie malowniczo położona przy Puszczy Niepołomickiej strefa w Dziewinie, gdzie będzie m.in. zielona siłownia, duża altana z grilem, ogrodzone zostanie boisko do piłki nożnej, a i parking okaże się sporym ułatwieniem. Właśnie został ogłoszony przetarg na budowę dwóch nowych placów zabaw w Bieńkowicach i Trawnikach. Stworzone zostaną miejsca, gdzie dzieci będą mogły rozwijać swoje umiejętności ruchowe, zdobywać doświadczenia. Takie place zabaw dają szeroki wachlarz możliwości dla rozwoju najmłodszych, a i rodzice bawiących się dzieci będą mogli korzystać z odpoczynku. Funkcje tych miejsc wykraczają daleko poza zwykłe ramy placów zabaw, bowiem jest to centrum integracji społeczności lokalnej. Mają to być miejsca spotkań ludzi różnych pokoleń. I tym razem na budowę nowych placów zabaw gmina Drwinia pozyskała unijną dotację. Tym sposobem 11 na 13 miejscowości będzie mieć, zgodny z obowiązującym normami, przyjazny dla dzieci, plac zabaw.



■ Mikluszowice



■ Wyżyce



■ Niedary



■ Wola Drwińska



■ Ispina



■ Zielona



■ Świniary



■ Dziewin



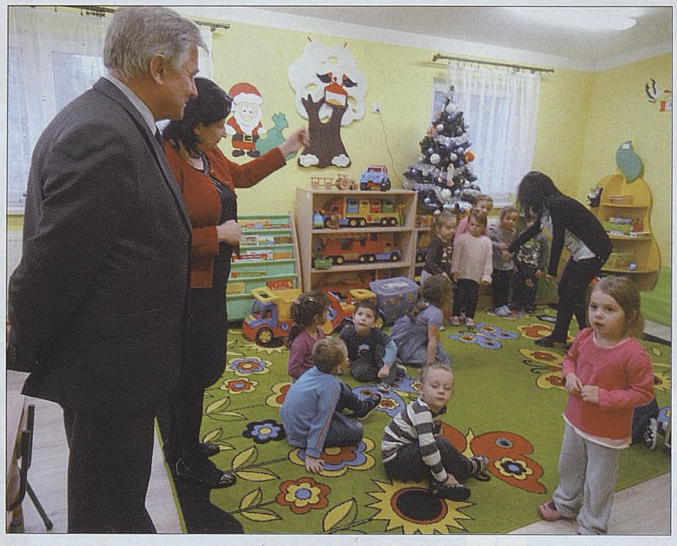
■ Drwinia

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia

Samorządowy bilans 2014 roku

Początek nowego roku zawsze jest okazją do podsumowania roku minionego, do zrobienia bilansu zysków i strat, określenia sukcesów i niepowodzeń, a także snucia planów na nowy rok. 8 stycznia 2015 roku taki bilans przedstawił wójt gminy Żegocina Jerzy Błoniarz.

„Jaki był dla społeczności Gminy Żegocina rok 2014? Był to rok bogaty w różnorodne i ważne wydarzenia. 11 maja – przy Pomniku Ofiar II Wojny Światowej w Żegocinie została odsłonięta tablica upamiętniająca żołnierzy - rodaków walczących pod Monte Cassino w 70. rocznicę bitwy: Ludwika Cempurę, Michała Dziedzica, Józefa Gajewskiego; w sierpniu parafie: Żegocina i Łąkta nawiedził obraz Jezusa Miłosiernego oraz relikwie Świętych: Jana Pawia II i siostry – Faustyny; 28 września - społeczeństwo gminy uczciło 100. rocznicę wybuchu I Wojny Światowej i operacji limanowsko-łapanowskiej. Po wyborach samorządowych 16 listopada dokonała się zmiana w składzie Rady Gminy, w której zasiadło 6 nowych radnych, a po raz pierwszy w historii przewodniczącą Rady Gminy Żegocina została wybrana kobieta - Lucyna Nowak. 25 maja



■ Nowy oddział w Publicznym Przedszkolu w Żegocinie

2014 roku odbyły się wybory do Parlamentu Europejskiego VIII kadencji. Mieszkańcy gminy głosowali licznie, mając zdecydowanie najwyższą w powiecie, wyższą niż w województwie i całej Polsce frekwencję 35,52% (kraj - ok. 23,83%, województwo małopolskie - 27,01%, powiat – 24,31%) i zdecydowanie popierając kandydatów PiS - 56,81% głosów ważnych.

Rok 2014 to czas pomyślnej realizacji na terenie gminy dwóch ważnych projektów: „60+ Nowy Wiek Kultury" w którym uczestniczyło 20 seniorów oraz „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu na terenie Gminy Żegocina".

W 2014 roku powiększyła się liczba mieszkańców gminy, utrzymany został dodatni bilans demograficzny. Nastąpił wzrost liczby mieszkańców o 76 osób i gmina liczy obecnie 5366 osób. We wszystkich wioskach przybyło mieszkańców; zdecydowanie najwięcej w Łąkcie Górnej - 43 osoby. Urodziło się 79 osób, zmarło 35.

Kilka informacji o budżecie samorządu za 2014 rok. Zamknął się on kwotą: po stronic dochodów - 20.750.070 zł, po stronic wydatków - 22.689.875 zł. Główne źródło dochodów to: subwencja oświatowa - 7.937.992 zł, subwencja ogólna - 2.772.563 zł, subwencja wyrównawcza - 274.057 zł, wyrównanie dochodów gminy - 66.160 zł, dotacje celowe na zadania bieżące - 4.616.811 zł, w tym środki UE - 1.118.447 zł, dotacje na zadania inwestycyjne 845.375 zł. Dochody własne gminy - 4.232.912 zł. Wydatki, w tym: wydatki bieżące - 18.442.588 zł, wydatki inwestycyjne - 4.247.287 zł, spłaty pożyczek i kredytów wyniosły - 2.465.330 zł, w tym:



■ Stacja uzdatniania wody w Łąkcie Górnej – największa inwestycja lat 2013-2014, oddana do użytku 11 września 2014 r.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Żegocina



■ Wójt Jerzy Błoniarz dokonuje podsumowania 2014 roku na samorządowym spotkaniu opłatkowym w dniu 8 stycznia 2015 roku.

pożyczki - 339.000 zł, kredyty -2.126. 330 zł, odsetki - 333.176 zł. W 2014 roku zostały zrealizowane inwestycje na łączną kwotę 5.547.405 złotych, w tym w oświacie, szczególnie w przedszkolach, koszt remontów wyniósł ponad 352 tys. Budowa stacji uzdatniania wody kosztowała ponad 3 mln 139 tys. zł. Wyremontowano i odnowiono: most na Podkosówce, drogi na Zagrody, Podlesie, Widomą, Fąfarową Górę, drogę na Ujęciu - za łączną kwotę ponad 534 tys. zł. Zabezpieczono osuwisko za kwotę prawie 439 tys. zł. Został także przeprowadzony remont sieci wodociągowej oraz przygotowany projekt kolejnego odcinka sieci wodociągowej i kanalizacyjnej - koszt: 127 tys. zł. W ramach programów odnowy wsi wyremontowano 2 kapliczki, wykonano 3 parkingi, w tym: 2 w Rozdzielu, 1 w Łąkcie Górnej, wykonano elewacje budynków OSP w Bytomsku i Rozdzielu, zamontowano lampy hybrydowe w Rozdzielu. Powstały nowe chodniki i nawierzchnie na drogach wojewódzkich i powiatowych w Żegocinie i w Bytomsku. Negatywnym zjawiskiem w życiu gospodarczym gminy jest spadek ilości podmiotów gospodarczych. W Gminie działało ich 246, głównie w branżach: budowlanej, handlowej, stolarskiej oraz naprawy pojazdów samochodowych. W stosunku do 2013 roku liczba przedsiębiorstw zmniejszyła się o 27.

W oświacie były sukcesy, ale i trudności. Nadal spada liczba uczniów, a na dodatek subwencja oświatowa została w czasie trwania roku budżetowego znacznie zmniejszona. W szkołach uczyło się 921 uczniów, w tym 171 w szkole muzycznej, a 179 w szkołach ponadgimnazjalnych. Do przedszkoli - dzięki pozyskaniu dodatkowych funduszy - uczęszczało 202 przedszkolaków. Zostały uruchomione i doposażone dodatkowe oddziały dla dzieci w wieku 3-4 lat. Realizowano program unijny dla uczniów szkoły zawodowej „Modernizacja kształcenia zawodowego w Małopolsce", zakupiono nowe instrumenty muzyczne dla szkoły muzycznej. Budżet oświatowy wraz z dotacjami zamknął się kwotą ponad 9 mln 700 tys zł. Dotacje w 2014 roku stanowiły ponad 18% całości budżetu oświaty. To tylko niektóre, wybrane elementy bilansu samorządu Gminy Żegocina.

Jak zapowiada się przyszłość? Wójt Jerzy Błoniarz, który po raz kolejny został wybrany na to stanowisko z prawie 74 procentowym poparciem, zapowiada realizację kolejnych przedsięwzięć. Zawarł je w 7 punktach:

1. Priorytetowa dziedzina to oświata oraz wychowanie dzieci i młodzieży w duchu chrześcijańskich, humanistycznych wartości.
2. Zrównoważony rozwój wszystkich wsi w naszej Gminie dla dobra mieszkańców.
3. Dostosowanie planu przestrzennego zagospodarowania Gminy do potrzeb mieszkańców i różnych podmiotów gospodarczych.
4. Zakończenie trwających inwestycji infrastruktury technicznej, która sprzyja rozwojowi strefy aktywności gospodarczej, a także podjęcie dalszych starań o kolejne inwestycje m.in. drogi, chodniki, oświetlenie.
5. Wspieranie wszystkich działań przedsiębiorców, którzy będą tworzyć nowe miejsca pracy w Gminie.
6. Wykorzystanie naturalnego piękna i walorów krajobrazowych Gminy dla rozwoju turystyki.
7. Wykorzystanie możliwości pozyskiwania dodatkowych funduszy z różnych źródeł, w tym unijnych, dla rozwoju rolnictwa, przetwórstwa owocowo-warzywnego, zdrowej żywności i innych dziedzin.

Na jakie konkretne działania się to przełoży, pokażą cztery najbliższe lata.



■ Obchody 100. rocznicy wybuchu I wojny światowej i operacji limanowsko-łapanowskiej na cmentarzu wojennym nr 302 w Żegocinie (28.09.2014).

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Żegocina

Nowe instrumenty dla orkiestry z Lipnicy Dolnej



Kontakt z muzyką od najmłodszych lat daje szanse na szersze horyzonty w dorosłym życiu i stwarza możliwości innego postrzegania świata dźwięków. Emile Jaques Dalcroze powiedział, że „wychowanie jest sztuką, a sztuka – to najbardziej aktywny wychowawca". Dlatego też warto na popularyzację muzyki poświęcić trochę sił i czasu. Orkiestra Dęta w Lipnicy Dolnej działa od 1924 roku, wielu miała Kapelmistrzów, jeszcze więcej Muzyków. Różnych losów doświadczał zespół na przestrzeni dziesięcioleci: braki instrumentów muzycznych, brak strojów galowych nie zdołały zgasić zapału młodzieży lgnącej do muzykowania w myśl słów: „Jest w Orkiestrze Jakaś Siła", które poniekąd są imperatywem tych artystyczno-społecznych zachowań. Obecnie muzykuje 50 osób w tym 30 młodych adeptów orkiestry. Wartość, jaką wnoszą w kulturę Gminy Lipnica Murowana oraz Powiat Bocheński dostrzegł Samorząd Gminy Lipnica Murowana. W ramach PROW zredagowany projekt Doposażenie Strażackiej Orkiestry Dętej w Lipnicy Dolnej złożonego w ramach Działanie 413 wdrażania lokalnych strategii rozwoju dla małych projektów, operacji, które nie odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach Osi 3 ale przyczyniają się do osiągnięcia celów tej osi.

Projekt złożony przez Lokalną Grupę Działania „Na Śliwkowym Szlaku" otrzymał dofinansowanie w wysokości 14.000 złotych z Urzędu Marszałkowskiego, natomiast Samorząd Gminy Lipnica Murowana przeznaczył 19.300 swojego wkładu finansowego, z czego zakupiono: Saksofon Tenorowy – 1 sz., Puzon – 2 szt., flet-1 szt., klarnet – 2 szt., perkusja – 1 szt., trąbka – 2 szt., Saksofon Altowy – 1 szt.



Podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwój świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej, to wartości bezcenne. Dobrze, że istnieje możliwość partnerstwa przy wspieraniu tak zacnych celów i tym bardziej cenne, że znajdują się partnerzy, którzy wartości nieprzemijające sobie cenią. Obecnie wystarczy instrumentów, młodzież lgnie z zapałem do nauki muzyki, życzyć trzeba następnych 90-lat takiej artystycznej i organizacyjnej kondycji.

Wędrowali Trzej Królowie...

Od 7 lat po ulicach Polski przechodzą bardzo uroczyście Orszaki Trzech Króli, przypominając od narodzeniu Jezusa i pokłonie trzech Mędrców ze Wschodu, którzy oddali część Zbawicielowi, składając dary: złoto, kadzidło i mirrę. Te wydarzenia mają zachęcić współczesnego człowieka, by nie żałował trudu w poszukiwaniu Boga, a gdy Go znajdzie, by złożył przed nim nie tyle dary materialne, co samego siebie.

W tym roku (2015) Orszak zorganizowano po raz pierwszy w Lipnicy Murowanej i dopisano naszą miejscowość do licznej już rodziny organizatorów Orszaku w całej Polsce. W realizację tego wydarzenia oprócz parafii pw. św. Andrzeja Apostoła i Gminnego Domu Kultury włączyli się: Grupy Regionalne z Lipnicy Dolnej, Lipnicy Górnej, Lipnicy Murowanej i Borównej, Strażacy, chór Harfa Dawida, ERM i Domowy Kościół. To nowe wydarzenie artystyczno-kulturalno-religijne zostało przyjęte z wielką radością przez mieszkańców parafii, w kilkusetosobowej grupie uczestników Orszaku było także wielu gości z poza parafii.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Lipnica Murowana

Wójt Gminy Lipnica Murowana
Gminny Dom Kultury w Lipnicy Murowanej

zapraszają na

57. Konkurs Lipnickich Palm i Rękodzieła Artystycznego im. Józefa Piotrowskiego

Lipnica Murowana, 29 marca 2015 r.



Honorowy Patronat

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Ks. bp Andrzej Jeż - Biskup Tarnowski
Marek Sowa - Marszałek Województwa Małopolskiego
Ludwik Węgrzyn - Starosta Bocheński

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Małopolska

"Tradycja Lipnicy to wysokie palmy
Nie złamie ich nawet wiosenny wiatr halny.
Misternie składane z zielonej wikliny
Wiązane witkami od samej doliny.
W czubie baza i wiecha wiązana wstążkami
Bujnie się kołyszą pomiędzy domami.
Honor gospodarstwa znaczą wysokością
Dorodnym wystrojem, jak dziewczę smukłością..."

- J. Piotrowski -

PROGRAM

-Rynek w Lipnicy Murowanej-

godz. 8.00 Inauguracja imprezy - mierzenie, stawianie palm
Występy zespołów regionalnych
godz. 10.15 Uroczyste otwarcie i przywitanie zaproszonych Gości przez Wójta Gminy
godz. 10.45 Poświęcenie palm na lipnickim rynku
godz. 11.00 Uroczysta Msza św. w kościele pw. św. Andrzeja Ap. w Lipnicy Murowanej
godz. 13.00 Ogłoszenie wyników konkursu oraz wręczenie nagród
godz. 13.30 Występy zespołów regionalnych

-Kościół św. Leonarda-

godz. 17.00 Koncert "Pasja"

-Wydarzenia towarzyszące-

- żywe warsztaty wykonywania palm
- jarmark wielkanocny
- zwiedzanie zabytków lipnickich
- konkurs na najładniejsze stoisko wielkanocne

Trzciańskie Stowarzyszenia w działaniu

Na terenie Gminy Trzciana działa aktywnie kilkanaście stowarzyszeń. Najliczniejszą grupę stanowią ochotnicze straże pożarne działające w każdym sołectwie gminy. Bardzo prężnie działają także: Stowarzyszenie Koło Gospodyń Wiejskich „Przyjazny Ujazd" oraz działające od 2001 roku Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Lokalnego Gminy Trzciana. Pisząc o aktywności społecznej lokalnej społeczności nie sposób pominąć działania Grupy seniorów 50+ i młodzieży nazwanej „Babciaki - Trzciana 2014", uczestniczącej w projekcie „Dodać życia do lat - aktywizacja osób w okresie jesieni życia w Gminie Trzciana", realizowanym przez Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Lokalnego Gminy Trzciana współfinansowanym przez Małopolski Urząd Wojewódzki, a realizowanym od 19 lutego 2014 roku.



■ „Babciaki" - warsztaty z haftowania

Nie sposób w krótkim tekście wymienić wszystkich działań wspomnianych stowarzyszeń. Ograniczmy się więc do tych najważniejszych, zrealizowanych w 2014 roku.

Ochotnicza Straż Pożarna w Trzcianie zrealizowała projekt pod nazwą „Remont połączony z modernizacją i doposażenie obiektu pełniącego funkcję świetlicy wiejskiej i organizacja warsztatów kulinarnych", dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju" – małe projekty Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. W ramach projektu zorganizowano cykl warsztatów kulinarnych dla mieszkańców LGD „Dolina Raby", remont połączony z modernizacją posadzki w kuchni oraz zakup wyposażenia niezbędnego do jej funkcjonowania. Warsztaty cieszyły się dużym zainteresowaniem uczestników, wymieniano poglądy i doświadczenia dotyczące przygotowania potraw, historii kuchni regionalnej oraz wielu ciekawostek związanych z tematem.

Także Koło Gospodyń Wiejskich „Przyjazny Ujazd" może rok 2014 zaliczyć do bardzo udanych. Stowarzyszenie odniosło znaczący sukces, zajmując w IV. Festiwalu Rosołu, zorganizowanym 21 września 2014 roku w Łapanowie, I miejsce w konkursie amatorów na najsmakowitszy rosół polski. Panie, którymi

Informator gminy Trzciana

Od paru lat staraniem Wójta i Urzędu Gminy w Trzcianie wydawany jest w formie broszury informator dla mieszkańców przedstawiający dokonania samorządu w okresie poprzedniego roku. To bezpłatne wydawnictwo można jeszcze otrzymać m.in. w Urzędzie Gminy w Trzcianie. Wcześniej zostało ono dostarczone do wszystkich gospodarstw na terenie gminy. Można je także pobrać jako plik pdf pod adresem: www.trzciana.pl



Przedstawiono w nim podsumowanie roku minionego, przypomniano ubiegłoroczne wydarzenia, zrealizowane projekty, działania podejmowane przez gminę, stowarzyszenia i inne organizacje działające w tym środowisku. Są tu informacje m.in. o inwestycjach zrealizowanych na terenie Gminy Trzciana przez samorząd gminny oraz przez podmioty zewnętrzne, zamierzeniach inwestycyjnych na 2015r., dane na temat budżetu, oświaty, działalności świetlic wiejskich, minionych wydarzeń kulturalnych i sportowych. Podano również informacje o działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Środowiskowego Domu Samopomocy w Rdzawie, Ochotniczej Straży Pożarnej, napisano kilka informacji m. in. o „Babciakach", Szkółce Piłkarskiej B&T Trzciana, kabaretach, KGW „Przyjazny Ujazd", drużynie harcerek „Silva". Zamieszczono także informacje dotyczące gospodarki odpadami komunalnymi oraz stawki opłat za wodę i ścieki obowiązujące w 2015 roku.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Trzciana



„Babciaki" - wykonywanie świątecznych ozdób

kieruje zarząd z Bożenę Kowalczyk na czele otrzymały także jedyne dodatkowe wyróżnienie - „Anioła Potraw Regionalnych", przyznane przez red. Leszka Horvatha z portalu www.potrawyregionalne.pl. Bardzo udane były imprezy zorganizowane przez to koło we własnej wsi. Przez trzy kolejne lata w Ujeździe panie, współdziałając z radą sołecką oraz OSP organizowały dożynki wiejskie, majówki, wieczory kolęd itp. Uczestniczyły w licznych imprezach promocyjnych, w tym w „Święcie Trzciany 2014", podczas którego zostały przez Wójta Gminy Trzciana nagrodzone tytułem „Działacz Społeczny Roku 2014 Gminy Trzciana" oraz nagrodą finansową.

„Świątecznie u Babciaków"



Warsztaty kulinarne



„Babciaki" przed występem

Kamizelka dla Michałka

Od 20 marca 2014 roku do 31 grudnia 2014 roku Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Kamionna z siedzibą w Kamionnej za zgodą starostwa powiatowego w Bochni zbierało pieniądze z przeznaczeniem na zakup na zakup kamizelki drenażowej dla 4-letniego Michałka chorego na mukowiscydozę, ratującej jego życie oraz na zakup leków i środków medycznych. **Podczas zbiórki zebrano łącznie: 18 323,40 zł.** Poniesiono koszty przeprowadzenia zbiórki publicznej w wysokości 362 zł zostały pokryte ze środków własnych Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Kamionna. Łączna kwota 18 323,40 zł pozyskana w wyniku przeprowadzanych zbiórek do puszek, jak i indywidualnych wpłat na konto utworzone specjalnie na tą zbiórkę, została przekazana na konto matki dziecka - 4 letniego Michała Nycza.

(14.04.2014), „Wesele u Babciaków" (28.10.2014), Dzień Seniora, warsztaty turystyczne (wycieczki po okolicy), wieczory wspomnień – to z kolei działania „Babciaków" - prowadzonych przez Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Lokalnego Gminy Trzciana przy wielkim zaangażowaniu Ośrodka Wsparcia GOPS w Trzcianie, prowadzonego przez Elżbietę Dusiewicz. Podczas całego okresu realizacji Ośrodka Wsparcia zrealizowano: 36 godzin pracy nad wspomnieniami, 28 godzin wieczorów wspomnień, 58 godzin kulinarnych, 116 godzin rękodzieła, 99 godzin zajęć świetlicowych, 22 godziny gimnastyki, 18 godzin dziedzictwa kulturowego, 93 godziny warsztatów turystycznych, 16 godzin nowych technologii i 12 godzin zajęć teatralnych, co świadczy o tym, że zainteresowanie projektem było duże. Kwota zrealizowanej dotacji z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego to 42 550,50 zł, natomiast wkład własny rzeczowy i osobowy został wyceniony na 13 920,00 zł.

Trwają już zapisy do kolejnej edycji tego programu, który cieszył się wielkim zainteresowaniem zarówno seniorów, jak i trzciańskiej młodzieży.



KGW Ujazd

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Trzciana

Bochnia w Muzeum Niepodległości

30 stycznia Muzeum Niepodległości w Warszawie obchodziło swój srebrny jubileusz.



Muzeum powstało dokładnie 25 lat temu - 30 stycznia 1990 r. w wyniku przekształcenia Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego oraz Muzeum Lenina w Muzeum Historii Polskich Ruchów Niepodległościowych i Społecznych. 12 sierpnia 1991 roku zmieniło nazwę na Muzeum Niepodległości. Jego siedziba mieści się w Warszawie w Pałacu Przebendowskich - Radziwiłłów przy al. Solidarności 62, a ponadto ma również oddziały: Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, Muzeum Więzienia Pawiak, Mauzoleum Walki i Męczeństwa. Od kilku lat dyrektorem placówki jest pochodzący z Proszówek, Honorowy Ambasador Bochni dr Tadeusz Skoczek. Na obchody zaprosił on liczną reprezentację z Bochni, byli m.in. starosta Ludwik Węgrzyn, burmistrz Stefan Kolawiński, delegacja Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej z prezesem Stanisławem Kobielą oraz przedstawiciele naszej redakcji.

Dzień Jubileuszu Muzeum był wypełniony od rana wieloma wydarzeniami. Liczni goście zwiedzali siedzibę główną oraz oddziały (Cytadelę, Pawiak, Aleję Szucha). Po wystawach czasowych w Pałacu Radziwiłłów oprowadzali kuratorzy, a o godzinie 15 otwarto wystawę „Bochniacy na szlaku legionowym" przygotowaną we współpracy ze Stowarzyszeniem Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. Podczas wernisażu tej wystawy urodzinowe życzenia na ręce dyrektora złożyli przedstawiciele województwa mazowieckiego, dyrektorzy zaprzyjaźnionych muzeów oraz Bochniacy. Dyrektor Muzeum Sportu i Turystyki Tomasz Jagodziński wręczył list gratulacyjny z archiwalnym zdjęciem pochodzącym ze zbiorów MSiT, przedstawiającym wizytę lwowskich piłkarzy na Górnym Śląsku w roku 1920, podczas przygotowań do Plebiscytu. Z kolei dr Janusz Gmitruk - dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego podarował Muzeum Niepodległości współczesny obraz przedstawiający sceny z Powstania Warszawskiego, dokonując jego odkrycia w towarzystwie uczestnika tego powstania.

Oprawę artystyczną jubileuszu zapewnił chór kameralny „Salt Singers", działający przy Miejskim Domu Kultury w Bochni. Pod przewodnictwem dyrektora artystycznego Macieja Kozłowskiego oraz współzałożyciela i kierownika chóru Jana Trusia bocheńscy artyści zaśpiewali na scenie pieśni patriotyczne, kolędy oraz pastorałki. Jubileusz uświetniła też bocheńska Grupa Rekonstrukcji Historycznej II Brygady Legionów Polskich pod kierownictwem Jarosława Przybyły. Na uroczystości przybyło około 500 osób, tj. prawie trzykrotnie więcej niż kameralna sala w Muzeum była w stanie pomieścić. W większości były to osoby starsze: uczestnicy powstania warszawskiego, osoby walczące w II wojnie światowej, walczące także później o wolną Polskę. Nie sposób w tym miejscu nie zgodzić się z konstatacją Jarka Przybyły który napisał na swoim profilu: *Taka refleksja po uroczystościach w Muzeum Niepodległości. Tłum ludzi, 99 % osób to ludzie starsi. Pokrótce wymienione zdania z kilkoma z nich dowodzą, że każdy ma życiorys mogący być co najmniej tematem książki. Eleganckie, warszawskie panie, które z szaf z naftaliną wyciągnęły przyniszczone już nieco futra, i starsi panowie(...) Lecz widać, że generalnie kondycja finansowa tych bohaterów jest kiepska, a może bardzo kiepska (...) Gdzie jest polskie państwo, które winne im wdzięczność choćby w postaci zadośćuczynienia finansowego?*

PS



■ Bochniacy w Muzeum - chór i grupa rekonstrukcyjna.

Krakowski Bank Spółdzielczy – bank przyjazny klientom



12 lutego w Auli św. Mikołaja w Bochni odbyło się zebranie członków bocheńskiego oddziału Krakowskiego Banku Spółdzielczego. Udziałowcy banku mogli dowiedzieć się jaka jest kondycja banku, jakie są wyniki za 2014 rok, a także jakie działania są podejmowane, aby zlikwidowane zostały bariery w rozwoju banku. Wiele uwagi poświęcono mającej wkrótce wejść pod obrady Sejmu nowej ustawie poświęconej m.in. regulacjom dotyczącym banków spółdzielczych, w szczególności możliwości wypłacania dywidendy. Informację o wynikach ekonomicznych KBS na dzień 31 grudnia 2014 roku przedstawił prezes banku Zbigniew Bodzioch. Praktycznie wszystkie wskaźniki (podane w złotych) były lepsze niż na koniec 2013 roku. Suma bilansowa brutto wyniosła 2 mld 563 mln 886 tys., zysk brutto wyniósł 20 mln 654 tys.(zysk netto 15 mln 3 tys.). Klienci indywidualni i z sektora budżetowego mieli ulokowane w banku (depozyty) 2 mld 134 mln 338 tys. Kredytów KBS udzielił na sumę 1 mld 607 mln 32 tys., z tego tylko 5,9% kredytów jest zagrożonych. Fundusze własne banku wynoszą 223 mln 680 zł, współczynnik wypłacalności wynosi 13,37%, a współczynnik kapitału podstawowego Tier 1 jest na poziomie 8,54%.

Przewodniczący Rady Nadzorczej Jan Czesak przedstawił sprawozdanie z działalności Rady w 2014 roku, zarówno dotyczącej nadzoru nad podstawową działalnością bankową, jak i działalnością kulturalną – wernisaże, promocje książek itp. Zwrócił także uwagę na konieczność edukacji młodzieży i zorganizowania Szkolnych Kas Oszczędności. Dyrektor bocheńskiego oddziału Józef Styczeń zaprezentował wyniki bocheńskiego oddziału banku, które są jednymi z najlepszych w całym banku.

Podczas długiej dyskusji interlokutorzy zwracali uwagę, iż KBS jest bankiem zlokalizowanym blisko ludzi, nie stosuje ukrytych zapisów w umowach, i w przypadku np. trudności ze spłatą kredytu przede wszystkim stara się klientowi pomóc, nie jak to często jest w przypadku banków komercyjnych z obcym kapitałem, które natychmiast oddają sprawę do windykacji. Zwrócono także uwagę na potrzebę instalacji nowych bankomatów, a także powrotu do kredytów członkowskich, co niestety w aktualnym stanie prawnym nie jest możliwe. Krakowski Bank Spółdzielczy mimo ogromnej konkurencji zupełnie przyzwoicie się rozwija, a wypada mieć nadzieję, że polski parlament wprowadzi takie zapisy, że znikną ustawowe przeszkody i bariery i KBS - niewielki bank z całkowicie polskim kapitałem, będzie mógł na równych zasadach konkurować z potężnymi zachodnimi instytucjami finansowymi.

PS

Nasza sonda:

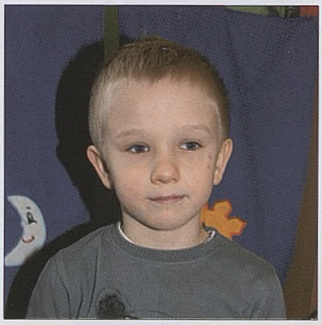
O nałogach

odpowiadają 5 i 6-latki z przedszkola w Cikowicach





Mariusz Kuzaj: - *Nie powinniśmy dużo grać na komputerze, bo też możemy się uzależnić. Popsują nam się oczy i nie będziemy zdrowi.*



Kamil Bulanda: - *Nałogiem jest picie kawy. Jak się jej dużo pije, to potem może głowa boleć.*



Magdalena Bulanda: - *Można też nałogowo czytać książki i wtedy nie ma się czasu na nic innego.*



Laura Dyga: - *Jak ktoś gra bardzo dużo na telefonie, to możemy powiedzieć że to nałóg. I jak ciągle wysyła sms-y.*



Alicja Kuzaj: - *Takim nałogiem to jest chodzenie na zakupy. Strasznie dużo się pieniędzy wydaje i mało zostaje.*



Anna Dybza: - *Nałogiem może być oglądanie telewizji. Od tego nałogu to najczęściej bolą oczy.*



Bartłomiej Suwara: - *Od nałogowego palenia papierosów można dostać raka. I wtedy się umiera.*



Karolina Dybza: - *Nie ma zdrowych nałogów. Ludzie jak mają nałóg, to potrzebują pomocy, choć mówią, że nie.*



Damian Kozub: - *Żeby nie wpaść w nałóg to trzeba bardzo uważać. Szkodliwe są papierosy i alkohol ale mogą być szkodliwe też słodycze.*





Miłosz Ucisko: - *Nawet sport może być nałogiem, jak się przesadza.*



Szymon Mikłas: - *Każda rzecz może zmienić się w nałóg, jak się coś robi za często i już o niczym innym nie pamięta i na nic innego nie ma czasu.*



Zuzanna Surga: - *Nałogi są groźne dla zdrowia. Wszystkie nałogi. Lepiej ich nie mieć i być szczęśliwym.*



Weronika Zuzia: - *Ludzie mają różne nałogi, np. dużo palą lub piją. Jak dużo piją i siądą za kierownicę to mogą spowodować wypadek.*



Ewelina Juszczak: - *Od nałogów można się rozchorować. Jak ktoś np. pije dużo alkoholu to może wylądować w szpitalu.*



Michalina Fita: - *Jak ktoś ma nałogi, to trzeba mu pomóc. Najgorsze są papierosy, bo wszędzie naokoło ludzie palą.*



Zuzanna Dziadowiec: - *Jak ktoś ma nałogi, to powinien iść do lekarza i się leczyć, bo nałogi są szkodliwe i nie niosą nic dobrego.*



Mateusz Niewiadomski: - *Najgorszym nałogiem to jest granie na komputerze, bo jak się człowiek wciągnie, to nie można go wyciągnąć.*



Justyna Kmiecik: - *Jak ktoś pije, to ma nałóg z alkoholem. To jest niebezpieczne, bo może komuś zrobić krzywdę.*

wysłuchała Iwona Świętek

REKLAMA

Rok założenia 1977

ZAKŁAD INSTALACJI SANITARNYCH I GAZOWYCH

PYCiAK

Jerzy Pyciak – Proszówki 5

tel/fax. (014) 611 03 34, kom. 0604 46 34 69

e-mail: pyciak@wk.pl

Kompleksowe instalacje wewnętrzne

Przyłącza sieci:
– wodociągowych
– kanalizacyjnych
– gazowych

Nowoczesne systemy grzewcze



odzież robocza

Art. BHP

INTERGO

Bochnia, ul. Partyzantów 2

tel. 14/ 611 12 78



Rajszula - zapomniane lotnisko polowe pod Bochnią

W trakcie działań zbrojnych I wojny światowej, na przełomie 1914 i 1915 r., ważną rolę odegrało austriackie lotnictwo, które operowało również w rejonie Bochni. W podbocheńskich Proszówkach, na tzw. „Rajszuli" urządzono lotnisko polowe (właściwie pole wzlotów), z którego już w listopadzie 1914 r. startowały austriackie aeroplany. Wybór miejsca nie był przypadkowy – płaski teren w zakolu Raby był od dawna polem ćwiczeń II Galicyjskiego Pułku Ułanów i doskonale nadawał się do stworzenia prowizorycznego lotniska.

Przede wszystkim potrzeba było twardego, w miarę równego pola o wymiarach ok. 200 x 400 metrów, położonego blisko drogi i z dostępem do wody. Ważna była również możliwość zakwaterowania ludzi i zapewnienia stajni dla koni. Wg założeń mobilizacyjnych, każda kompania miała liczyć etatowo 179 osób, w tym komendanta, szefa pilotów(oficera), 7 podoficerów - pilotów, 8 oficerów obserwatorów. 1 oficera technicznego oraz 163 osoby personelu - podoficerów i żołnierzy. Dysponowała 6-8 samolotami 9 ponadto posiadała na stanie 4 silniki rezerwowe, 5 hangarów namiotowych, 6 zestawów części zamiennych do płatowców, 10 zestawów części zamiennych do silników, zestawy materiałów i sprzętu eksploatacyjnego do obsługi i regulacji płatowców, zestaw sprzętu do tankowania, zestaw materiałów i sprzętu fotograficznego, oświetleniowego i telefonicznego. Każda kompania lotnicza wyruszająca na front zabierała zapas materiałów pędnych na 8 dni: w tym 35 baryłek benzyny lekkiej (lotniczej) i 10 baryłek benzyny ciężkiej - do samochodów.

Ponieważ sytuacja na froncie zmieniała się bardzo szybko, to kompanie lotnicze przenosiły swój dobytek wraz ze swoimi armiami. Do tego potrzebna była spora liczba zaprzęgów konnych do przewozu sprzętu i ludzi.

Po raz pierwszy pole ćwiczeń na Rajszuli zostało wykorzystane przez austriackie lotnictwo prawdopodobnie na przełomie października i listopada 1914 r. przez wycofującą się z terenów wschodnich (lotnisko macierzyste Przemyśl-Żórawica) austriacką kompanię lotniczą Flik. 8. Postępująca od wschodu ofensywa rosyjska nazywana „walcem parowym", wymusiła odwrót także załóg innych kompani lotniczych do Krakowa, a pole wzlotów pod Bochnią zostało zajęte przez samoloty rosyjskie. 26 listopada 1914 r. oddziały 3 Armii rosyjskiej pod dowództwem gen. Radko Dimitriewa wkroczyły do Bochni. Prawdopodobnie już kilka dni później na podbocheńską Rajszulę trafiła przydzielona do tej armii 3 Rota Awiacyjna.

Obecność rosyjskiego lotniska polowego pod Bochnią jednoznacznie potwierdzają meldunki austriackich zwiadów lotniczych przeprowadzanych w czasie bitwy o Kraków i operacji łapanowsko-limanowskiej. Już 1 grudnia załoga Flik. 10. wykryła na trasie kolejowej Bochnia – Tarnów sporo transportów w ruchu oraz lotniska polowe w Bochni i Tarnowie. Załoga Flik. 10 3 grudnia 1914r. rozpoznała rejon Bochni i linii kolejowych wykrywając w Bochni 5 hangarów namiotowych, co świadczyło o pojawieniu się tam rosyjskiej jednostki lotniczej. Trzy dni później załoga kompanii Flik. 15 miała zbombardować bocheńskie lotnisko. Nie wiadomo czy to bombardowanie było skuteczne, skoro 8 grudnia załoga Flik. 15. rozpoznała w Bochni 4 hangary namiotowe i 5 samolotów rosyjskich na lotnisku polowym. Albo więc, bombardowanie sprzed dwóch dni nie poczyniło większych szkód, albo Rosjanie – co wydaje się mało prawdopodobne - utworzyli kolejne przyfrontowe lotnisko w innym miejscu.

Dodajmy w tym miejscu, że w pierwszej dekadzie grudnia 1914 r. austriackie samoloty startujące z lotniska fortecznego w Rakowicach w Krakowie lub z Andrychowa, dość często pojawiały się na niebie nad Bochnią i ziemią bocheńską. Były to przede wszystkim loty zwiadowcze, śledzące ruchy wojsk rosyjskich i transportów kolejowych. Szczególnie często latano na południe od Bochni, w rejon Wiśnicza i Rajbrotu.

Loty te bynajmniej nie należały do zadań łatwych. Jak



■ Zabudowa ulicy Rajszula, w miejscu dawnego lotniska

pisze znawca tej tematyki dr K. Wielgus: *Loty na samotnych, nieuzbrojonych dwupłatowcach, sztuka wczytywania się w krajobraz w poszukiwaniu śladów działań nieprzyjaciela, zimna krew obserwatorów, wychylonych do pasa z kabiny spokojnie fotografujących pozycje wroga pod gradem jego pocisków – to wręcz egzotyczne obrazki z ówczesnych lotów bojowych.*

Dosyć bierna postawa Rosjan w Bochni spowodowała, że załogi austriackie próbowały ze swoich lekkich i prymitywnych aeroplanów dokonywać bezpośrednich ataków bombowych na oddziały rosyjskie. Przytoczmy w tym miejscu wymowny fragment wspomnień Jadwigi Urbankowej z Bochni:

5 grudnia 1914 r. wyszłam do miasta po tygodniowym siedzeniu w domu, aby jakieś głupstwo kupić dla dziecka na św. Mikołaja. Zwrócił moją uwagę szum aeroplanu. Zanim odnalazłam go na niebie posłyszałam karabinowe strzały z podworca gimnazjalnego. Cofnęłam się z ulicy, ale zanim weszłam w ogrodzenie domu usłyszałam huk karabinu maszynowego z aeroplanu tuż nad głową. Po jego odlocie poszłam na górę by Tatkę poprosić o towarzyszenie mi do miasta. Nagle powietrze rozdarł huk jakiegom pewno w życiu moim nie słyszała. Przerażeni w pierwszej chwili oniemiali wybiegli wszyscy ze sklepu na ulice, i tutaj dowiedzieliśmy się, że z aeroplanu Austriacy wyrzucili na ulicę Kazimierza Wielkiego w kępkę żołnierzy moskiewskich bombę. Dwóch zabiła na miejscu, trzeciemu urwała rękę i ogromnie go poraniła. Powiedział to przechodzący oficer. Za chwilę zrzucono jeszcze jedną bombę, wobec czego wróciliśmy pospiesznie do domu. Druga bomba wpadła między konie. Zabiła trzy, a dwa musieli żołnierze zastrzelić.

Niewiele natomiast wiemy o działaniach samolotów rosyjskich ze wspomnianego lotniska na Rajszuli. Jego aktywność była chyba minimalna



■ Austriacki oficer na koniu z kompani Flik. 1; z tyłu samolot Albatros B I. Zdjęcie wykonane prawdopodobnie na lotnisku Bochnia-Rajszula. Źródło: *Z galicyjskich pól wzlotów. Początki poczty lotniczej*, pod red. R. Panka i K. Wielgusa, Tarnobrzeg 1999

i wynikała przede wszystkim z fatalnego stanu technicznego i dużej awaryjności samolotów rosyjskich, pochodzących głównie z Francji, których transport na wyboistych drogach Galicji przysparzał Rosjanom mnóstwo kłopotów, podobnie jak brak części zapasowych i zaopatrzenia. Kto wie jednak – czy właśnie nie z podbocheńskiej Rajszuli wystartował rosyjski dwupłatowiec (Farman MF-11?), który późną jesienią 1914 r. nadleciał nad krakowski Nowy Kleparz i dokonał pierwszego bombardowania lotniczego miasta? Bomba spadła na teren kompleksu szpitalnego przy ul. Wrocławskiej, a Austriacy upamiętnili to wydarzenie kamiennym obeliskiem z niemieckojęzycznym napisem „W tym miejscu upadła pierwsza bomba na Kraków, 1914".

Zwycięstwo wojsk austriackich w operacji łapanowsko-limanowskiej pozwoliło odrzucić Rosjan w połowie grudnia za rzekę Dunajec. Ze skąpej wzmianki w czasopiśmie Nowa Reforma, wiemy, że wraz z wycofaniem się z Bochni (15 XII 1914) Rosjanie ewakuowali na wschód również swoją stację lotniczą. Pod koniec grudnia na lotnisko pod Bochnią wróciły samoloty austriackich kompanii lotniczych Flik.1 i Flik. 15. W większości były to jeszcze dwupłatowe Lohnery C dysponujące silnikiem Hiero o mocy 85 KM i rozwijające prędkość maksymalną 110 km/h. Z uwagi na wyraźny skos płatów popularnie nazywano go „Górską Latającą Strzałą". Jeśli wierzyć interpretacji fotografii porucznika Maxa Hessa z Flik. 1 dokonanej przez dr Krzysztofa Wielgusa, to kompania ta na przełomie grudnia i stycznia dysponowała na lotnisku w Proszówkach samolotami typu Albatros B I. Samolot ten korzystał z mocniejszego silnika Mercedesa (110 KM) lub Hiero (145 KM) i był znacznie mniej zawodny i bardziej żywotny niż wymieniony wcześniej Lohner C.

W styczniu 1915 r. większość z nich została przeniesiona na położone bliżej linii frontu lotniska polowe w Jasieniu Brzeskim i Okocimiu. Niewykluczone jednak, że jeszcze do przełamania frontu pod Gorlicami (maj 1915 r.) pole wzlotów w Proszówkach było wykorzystywane przez austriackie siły lotnicze – również w czasie lotów kurierskich do oblężonego Przemyśla. Później mogło pełnić funkcję lotniska awaryjnego dla samolotów poczty lotniczej Wiedeń-Kraków-Lwów-Kijów. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, Rajszula stała się ponownie polem ćwiczeń dla kawalerii i 5. Dywizjonu Taborów w Bochni.

Janusz Paprota



■ Współczesne zdjęcie lotnicze Rajszuli. W miejscu dawnego lotniska - ulica z zabudową i autostrada A4

II Międzynarodowa Konferencja Naukowa

Zamień szare na złote

Pedagogika wobec wyzwań współczesności Człowiek-wartości–wychowanie



Problematyka wartości w wychowaniu, jest jednym z tych aspektów, który jest ciągle aktualny i wciąż na nowo domaga się, by o nim myśleć, mówić i świadczyć.

Pojawianie się nowych zjawisk kontrkulturowych i destrukcyjnych prądów umysłowych podważających i poddających krytyce kanon tradycyjnych wartości, zastępowanie coraz częściej uniwersalnych, ogólnoludzkich wartości – antywartościami i pseudowartościami, stało się asumptem do podjęcia dyskusji nad stanem i kondycją współczesnej aksjologii i etyki wychowawczej podczas II Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Zamień szare na złote". Pedagogika wobec wyzwań współczesności. Człowiek-wartości –wychowanie.

Organizatorzy konferencji: Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. ks. Jana Twardowskiego oraz Publiczna Szkoła Podstawowa im. K. Brodzińskiego nr 2 w Bochni do dyskusji nad współczesnymi dylematami aksjologii zaprosili naukowców różnych profesji: pedagogów, psychologów, socjologów, teologów, filologów, filozofów oraz kulturoznawców.

Potrzeba dyskusji, wymiany poglądów oraz prezentacji najnowszych badań naukowych, okazała się ogromna, bowiem do udziału w konferencji zgłosiło się blisko 60 prelegentów, którzy włącznie z członkami Komitetu Naukowego reprezentowali kilkanaście wiodących ośrodków naukowo-badawczych z Polski i zagranicy.

Obrady rozpoczęło uroczyste powitanie gości przez Dyrektora PSP nr 2 w Bochni Zbigniewa Solaka oraz Dyrektora SOSW w Bochni Teresę Jaszczyńską. Okolicznościowe przemówienie wygłosili Patroni honorowi konferencji: Burmistrz Miasta Bochni Stefan Kolawiński oraz Wicestarosta Powiatu Bocheńskiego Józef Mroczek. Patronat naukowy nad konferencja objęli Doc. PaedDr. Alica Petrasova, PhD. – reprezentująca Preszowski Uniwersytet w Preszowie oraz Doc. PhDr. ThDr. Stanislav Koš, PhD. – Profesor Katolickiego Uniwersytetu w Rużomberku.

Powitalną sesję otworzył Doc. PhDr. ThDr. Stanislav Koš, PhD., który zaproszony przez Organizatorów w charakterze *keynote speaker,* wygłosił wykład pt. *„Pedagogika wobec wyzwań współczesności. Człowiek – wartości – wychowanie".*

W dalszej części obrad prelegenci dyskutowali w ośmiu sesjach panelowych skoncentrowanych tematycznie wokół aktualnych kwestii aksjologicznych. Wśród nich, szczególnie dużo uwagi poświęcono analizie reprezentowanych przez współczesne rodziny wartości oraz roli rodziny w wprowadzaniu dziecka w świat wartości. Szeroko dyskutowano nad problematyką dziecka niedostosowanego społecznie, sygnalizując szybki wzrost przemocy rówieśniczej, jednocześnie rekomendując nowe trendy wychowania przeciwdziałające temu zjawisku. W obszernym bloku dyskusyjnym zaprezentowano również wyniki badań preferencji wartości w poszczególnych etapach rozwoju człowieka, począwszy od wczesnego dzieciństwa aż do dorosłości - wyjaśniając kierunki zmian oraz ich szerokie implikacje. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom aksjologii w obszarze pedagogiki specjalnej, ze szczególnym uwzględnieniem wartości preferowanych przez dzieci i młodzież z niepełnosprawnością intelektualną. W tym wymiarze, akcentowano potencjał inicjatyw społecznych rodziców jako klucz do godnego życia osób niepełnosprawnych, eksponowano wartość pracy w życiu jednostki niepełnosprawnej, podejmowano zagadnienie gotowości na inkluzję społeczną osób niepełnosprawnych.

Pośród bogatej problematyki, różnorodnych podejść teoretycznych, metodologicznych i koncepcyjnych, dało się zauważyć, że prelegenci wielokrotnie i jednomyślnie akcentowali potrzebę kształtowania wartości pierwszych i fundamentalnych, takich jak: dobro, piękno, prawda, umiłowanie drugiego człowieka oraz oparcia wychowania na kanonie wartości humanistycznych, w duchu filozofii personalizmu Jana Pawła II.

Opiekę naukową podczas konferencji, której wyrazem była dbałość o jakość naukową oraz merytoryczną wystąpień prelegentów sprawował Komitet naukowy, w składzie: prof. zw. dr hab. Iwona Nowakowska-Kempna- Akademia im. J. Długosza w Częstochowie, prof. nadzw. dr hab. Mirosław Babiarz - Uniwersytet J. Kochanowskiego w Kielcach , dr hab. Katarzyna Plutecka - Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, dr Anna Czyż - Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, dr Elżbieta Męcina-Bednarek - Staropolska Szkoła Wyższa w Kielcach, dr Ewelina Sobocha – SOSW nr 3 w Krakowie, dr Wiesław Czuba- Staropolska Szkoła Wyższa w Kielcach, dr Andrzej Mirski - Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie.

Sponsorami konferencji byli: Kopalnia Soli Bochnia Sp. z o. o., Sławomir Trzósło - Drukarnia Profit-Media, Krystyna Brzegowa - usługi transportowe, Warsztat Terapii Zajęciowej w Proszówkach.

E.W.



Koncert Orkiestry z Baczkowa

25 stycznia, w niedzielne popołudnie Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Baczkowa wystąpiła z Koncertem Noworocznym w Oratorium św. Kingi w Bochni. Sala dawnego kina Jutrzenka z wielkim trudem pomieściła przybyłą publiczność – ponad 500 osób, część z nich nawet musiała zająć miejsca stojące. Wsród publiczności byli m.in. ks. Zdzisław Sadko, proboszcz parafii św. Mikołaja w Bochni – gospodarz obiektu i ks. Józef Piech – współzałożyciel i przyjaciel Orkiestry. Wobec tak dużego zainteresowania warto rozważyć, czy następny Koncert Noworoczny Orkiestry nie powinien się odbyć na hali widowiskowej w Bochni. Podczas koncertu rozbrzmiały tradycyjne kolędy, walce wiedeńskie, utwory klasyczne oraz wiele utworów współczesnej muzyki rozrywkowej, w większości w aranżacji Wojciecha Zwierniaka – obecnego kapelmistrza orkiestry. Wojciech Zwierniak jest też autorem kompozycji „Upiorna uwertura", którą orkiestra zagrała wraz z zaproszonymi gośćmi. Wśród nich był Adam Jarzmik - młody ale bardzo znany już pianista i wokalista, Absolwent Krakowskiej Szkoły Jazzu i Muzyki Rozrywkowej, na swoim koncie mający już współpracę ze świetnymi intrumentalistami - między innymi z Tomaszem Kupcem, Leszkiem Nowotarskim, Dominikiem Bieńczyckim, Pawłem Kuźmiczem, Piotrem Franczakiem, Teofilem Lisickim, Wiesławem Jamiołem i Piotrem Olechowskim. Na gitarze elektrycznej z orkiestrą zagrał Michał Zwierniak, a zaśpiewały: Natalia Kawecka – wieloletnia członkini orkiestry, Dagmara Matusik oraz Monika Polak – uczestniczka m.in. konkursu The Voice of Poland. Na zakończenie koncertu wszyscy obecni odśpiewali kolędę „Bóg się rodzi". Po raz pierwszy w takim gronie swoje umiejętności wokalne zaprezentował także Jan Truś, który tradycyjnie jak co roku poprowadził koncert zorganizowany przez Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni. Podczas koncertu można było nabyć płytę CD z nagraniami Orkiestry, która już zaprasza na następny taki koncert za rok.





PS

Pionier z Proszówek

Franciszek Kaźmierczyk – pierwszy wilczarz w Polsce

W niewielkiej miejscowości Chmiel w Bieszczadach, nieopodal dawnej cerkwi – dziś kościoła mieszka Franciszek Kaźmierczyk, emerytowany leśnik i myśliwy, którego życie mogłoby być niezłym scenariuszem do filmu. Franciszek Kaźmierczyk urodził się w Proszówkach w przysiółku Stara Wieś, dziś bardziej znanym jako Betlejem. Był najstarszym synem Józefa Kaźmierczyka, który w kilka lat po swym synu, także zamieszkał w Bieszczadach.

Bieszczady kraina dla młodych

W latach 50. XX wieku Bieszczady były krainą opuszczoną. Po mordach polskich rodzin przez bandy UPA, eksterminacji Żydów, a późniejszej akcji Wisła i wysiedleniu rdzennych mieszkańców, Bieszczady opustoszały. Ponadto na mocy umowy o zmianie granic z ZSRR z 15 lutego 1951 w zamian za tereny na Lubelszczyźnie wokół Sokala ZSRR odstąpił Polsce fragment ówczesnego obwodu drohobyckiego należącego do Związku Radzieckiego tj.: dzisiejsze Ustrzyki Dolne oraz wsie: Bystre, Czarna, Lutowiska, Krościenko, Bandrów Narodowy, Liskowate wraz z przyległościami. W te tereny pod koniec lat 50. przybył z Proszówek Franciszek Kaźmierczyk.

- Wtedy w latach 50. o Bieszczadach krążyły legendy, o dzikości i możliwościach jakie dawały młodym ludziom. Dziś jak to wspominam to dochodzę do wniosku, że człowiek był młody, naiwny i głupi, ale jednocześnie odważny i tylko to pozwoliło tu dotrzeć i przetrwać później. Miałem taki motor, bodajże Iż, którym dotarłem tu właśnie do Chmiela. Nie było tu nawet utwardzonych dróg. Jechaliśmy zupełnie w ciemno. Panami tych terenów były wilki. Pierwsze lata były niezwykle trudne, nocą trzeba było cały czas czuwać, nigdy nie wiadomo było co lub raczej kto się czai za rogiem. W bunkrach, ziemiankach mieszkali ludzie dla których las był jedynym domem. Nikt nie chciał znać ich życiorysów. Nie bali się oni nikogo i niczego, nie mieli nic do stracenia. Aby przeżyć uprawiali kłusownictwo. Byli groźniejsi od wilków i niedźwiedzi. My mieszkaliśmy z kolegami w takim przerobionym baraku, a zimy były naprawdę srogie – przypomina sobie pan Franciszek.



■ Franciszek Kaźmierczyk z rekordowym wilkiem na plecak – na ziemi leży „normalny" wilk

Wilki nie pozwoliły...

- 29 stycznia 1961 roku ożeniłem się i zaraz na drugi dzień w podróż poślubną z moją żoną Kazimierą przyjechaliśmy do mnie w Bieszczady. Do najbliższego sklepu mieliśmy ponad 10 km. Dostałem pracę jako strażnik rybacki na Sanie, a później byłem strażnikiem łowieckim, gajowym, a w końcu leśniczym do spraw łowieckich. Oprócz tego jak każdy pracownik Lasów Państwowych zajmowałem się hodowlą bydła, ale wilki nie pozwoliły na rozwinięcie tej działalności.

Dlaczego?

- Wystarczyło na dłuższy czas zostawić pasące się zwierzęta bez opieki, a wataha wilków atakowała stado, powodując wielkie straty. Pamiętam do dziś, gdy na początku mojej bytności miałem 10 sztuk bydła. W lesie zwierzyny było bardzo mało, wszystko było przetrzebione przez wilki, w końcu i wilkom zaczął zaglądać głód w oczy. Zaczęły podchodzić pod nasze domy. Pewnego dnia całe bydło zniknęło z pastwiska, 4 sztuki zostały zabite przez wilki, wszystkie były rozszarpane i tylko w niewielkim stopniu zżarte. Widok był przerażający. Wilki nie polowały tylko aby zaspokoić głód, ale zabijały wszystko co się dało. Pozostałe 6 sztuk po trzech dniach znalazłem na środku rzeki. Tymczasem wilki czekały nad brzegiem Sanu. Dopiero moje przybycie je spłoszyło. Wtedy też w nocy postanowiłem zapolować na wilki, przyczaiłem się nieopodal miejsca gdzie leżały jeszcze moje zabite krowy. Nie miałem wtedy żadnego doświadczenia, pożyczyłem dubeltówkę i naboje i poszedłem na polowanie. Siedziałem kilka godzin czekając, wokół panowała głucha cisza, zrobiło się zupełnie



■ Od lewej – ojciec Franciszka Kaźmierczyka – Józef oraz strażnik łowiecki Wilk

ciemno, niestety zasnąłem na siedząco. Obudziło mnie wycie wilków, były dosłownie o krok. Nie mogłem się nawet poruszyć, a przybywały kolejne wilki, pojawiła się nawet wadera z młodymi. Nie byłem w stanie nawet zliczyć ile ich było, co najmniej kilkanaście. To była chyba najdłuższa noc w moim życiu. Dobrze, że wilki zajęte ucztą z mięsa z moich krów mnie zostawiły w spokoju. Gdy zrobiło się jasno wilki odeszły.

Tankowiec za żubra

Pan Franciszek zaprasza nas do środka swojego domu i z dumą pokazuje swoje trofea, na ścianach zwracają uwagę archiwalne zdjęcia z polowań. Na jednej z fotografii stoi Franciszek Kaźmierczyk obok Abdul Reza Pahlawi, brat cesarza Iranu, szef światowego związku myśliwych, podczas wspólnego polowania na żubra.

- Było to jedno z najważniejszych polowań jakie przeżyłem w życiu. W Polsce brakowało wtedy ropy i benzyny. Dostaliśmy jasny przekaz od swoich przełożonych. Książę z Iranu chciał zawitać w Bieszczady i upolować żubra. Sprawa była wagi państwowej, bowiem w zamian za trofeum obiecał, że ropa czyli czarne złoto przypłynie tankowcami do Polski. Wytropiliśmy zwierza, dokarmiając go, przyzwyczajając do danego terenu, aby w decydującej chwili nie uciekł. Niestety, w decydującym momencie, gdy Pahlawi, niezły zresztą myśliwy składał się do strzału, żubr niespodziewanie uskoczył w młodnik i uciekł. Dopiero kolejne polowanie zakończyło się sukcesem i ... ropa przypłynęła do Polski.

Prawda i mity o wilkach

Poczesne miejsca w kolekcji zajmują trofea wilków. Franciszek Kaźmierczyk uznawany był za najlepszego specjalistę od wilków, ich życia, zwyczajów, wiele ich w życiu odstrzelił (ok. 60).

- Wilki to niezwykle inteligentne zwierzęta, są najlepszymi myśliwymi jakich znam. W starciu z nimi sarny, jelenie, dziki nie mają żadnych szans. Szczególnie w zimie gdy zalega śnieg, jeleń brnie i zapada się w tym śniegu, a wilk porusza się lekko. Wilki potrafią też zagonić zwierzynę na śliski lód, gdzie również z łatwością załatwiają swoją ofiarę. Widziałem wiele takich polowań wilków. Pokutuje u nas mit chętnie głoszony przez „znawców", którzy wilka widzieli w ZOO lub na filmie, że wilk poluje na zwierzęta stare, słabe i chore, wzmacniając przez to jakoby populację dzików czy jeleni. Niestety, to tylko mit, wilki atakują najchętniej duże osobniki, a w ostateczności polują na słabsze. Zabijają przy tym znacznie więcej zwierzyny, niż są w stanie zjeść. Wilk był jest i być musi, ale kontrolę nad nim powinien sprawować człowiek, jest przecież ogromnym zagrożeniem dla innych dzikich zwierząt, one przecież też chcą żyć i egzystować. A dlaczego nie opłaca się już wypasać owiec na halach?. W swoim życiu widziałem



■ Ofiara wilków – jeleń upolowany na zamarzniętym Sanie

niestety jednak więcej polowań wilków na zwierzęta domowe, owce czy krowy.

Jak napisałem w mojej książce: „Życie przyrody w Bieszczadach zatoczyło swoisty krąg. Gdy przybyłem tu przed wielu laty wilki były panami życia i śmierci wszelkiej zwierzyny – z domowym inwentarzem włącznie. Dziś sytuacja się powtarza – znów wilki robią co chcą, zabijają dziki, jelenie i sarny, atakują zwierzęta domowe. W latach 60. wilk porwał mi z podwórka psa, kilka lat temu sytuacja się powtórzyła, wtedy jednak celnym strzałem uratowałem psa, teraz tylko podniosłem z ziemi skrwawiony pasek jaki został na podwórku po moim psie, którego wilk rozszarpał na strzępy. Zawsze uważałem i uważam nadal, że nasza praca polegająca na ograniczaniu ilości wilka miała sens. Bieszczadzkie rykowiska z tamtych czasów przeszły do legendy, a na wilcze łowy przyjeżdżali ludzie z całej Europy, ale dzięki temu panowała prawdziwa równowaga: gdzie <<wilk był syty i owca cała>>"* – twierdzi Franciszek Kaźmierczyk.

Chmiel – jeszcze tu wrócimy

Gdy wychodzimy, pan Franciszek pokazuje nam jeszcze szkody jakie wyrządził w jego obejściu niedźwiedź.

- Dawniej to poczęstowałbym go moją kniejówką, teraz tylko mogę podłączyć pastucha by nie zniszczył doszczętnie moich uli, i zamknąć dobrze drzwi na klucz. Ale takich dożyliśmy czasów! Moglibyśmy słuchać tak naszego gospodarza i jego wspomnień, lecz musimy niestety już jechać. Obiecujemy, że niebawem jeszcze tu mocną grupą z Proszówek przyjedziemy.

- Tylko się spieszcie, abym dożył - rzuca na odchodne. *Pamiętajcie - Chmiel 19, naprzeciwko kościoła.*

Piotr Skoczek

*** Franciszek Kaźmierczyk,** *Wilki*, Wydawnictwo Mirczumet - Maciej Mirczewski, Koszęcin, 2012.

Stąd pochodzą zdjęcia archiwalne. Książka ta zawiera wiele wspomnień autora i innych osób żyjących w Bieszczadach.

Obok publikujemy fragment z tej książki, historię którą nasz bohater bardzo przeżył.



■ Franciszek Kaźmierczyk ze skórą rekordowego wilka o wadze 72 kg

Spowiedź

Działo się to pod koniec lat 90. Siedzieliśmy z żoną przy stole w kuchni, krótkie pukanie do drzwi – wchodzi sąsiadka, kobieta bardzo miła, życzliwa ludziom, pracowita – ale niesłychanie skryta. Widzę na jej twarzy ogromne napięcie – wręcz ból. Poprosiłem, żeby usiadła, długi czas się nie odzywała, patrząc jakby niewidzącymi oczami gdzieś w dal. Poruszające się bezgłośnie usta coś szeptały- w końcu usłyszałem: „panie Franku, powiedz mi pan, czegoś pan mnie wtedy nie zastrzelił?". Zdrętwiałem, nie wiedziałem czy ta kobieta przypadkiem nie zwariowała, że plecie takie bzdury. Milczałem – powtórzyła to pytanie jeszcze dwa razy, jednak tak jakby już nie oczekiwała odpowiedzi. Siedziała, a ja nie mogłem wydobyć z siebie słowa. W końcu zapytałem: dlaczego i kiedy miałem to zrobić?

„Miałam troje małych dzieci, mąż pracował w lesie, zrywał i woził metry, tamte powojenne czasy były straszne. Brakowało pieniędzy na wszystko, jeździłam z nim do lasu, pomagałam ładować metry, szczapy i słupki na sanie zimą, latem na wóz. Wypłata była głodowa, a i koledzy męża pomagali w jej wydaniu na wódkę. Uprawialiśmy ziemniaki, owies i warzywa, ale wiadomo, co tu w tych górach może być za plon. Mijały kolejne dni i miesiące, a głód coraz częściej zaglądał nam w oczy. Nie mogłam już znieść takiego życia, nie mogłam patrzeć na głodne dzieci. Widziałam jak pan wychodzi wieczorami ze strzelbą na górę pilnować ziemniaków przed dzikami. Jak zobaczyłam, że pan znowu idzie – postanowiłam poczekać aż się ściemni. Na ścianie domu wisiał na gwoździu długi wojskowy płaszcz, wzięłam go i poszłam w kartoflisko. Widziałam, że siedzi pan na czatach w rogu pola, odmówiłam jeszcze różaniec i narzuciłam płaszcz na siebie, miałam przed oczami już tylko moje głodne dzieci. Zaczęłam się ponownie modlić, aby Bóg mnie wysłuchał, a myśliwy dobrze trafił. Chodziłam na kolanach wzdłuż całego pola, między rzędami ziemniaków – widziałam jak pan patrzył przez lornetkę i w każdej chwili spodziewałam się strzału. Robiłam wszystko, żeby przypominać dzika i błagałam ciągle Boga o szybki koniec. Gdy już nie mogłam wytrzymać z bólu robiłam sobie krótkie przerwy i znów ruszałam w kartofle. Nad ranem wróciłam do domu. Powiedz mi, dlaczego nie strzelałeś, dlaczego dałeś mi się tak męczyć?"

– Kobieto! Bóg cię osłonił – musiałaś wychować dzieci!

„Panie Franku to moja ostatnia spowiedź, teraz sumienie mam lżejsze, czuję, że niedługo umrę i to jeszcze w tym roku".

Wstała i w milczeniu wyszła z kuchni, siedzieliśmy z żoną jak porażeni, ta historia była tak nieprawdopodobna, że dopiero po jakimś czasie dotarło do mnie, jakiej opowieści wysłuchałem. Wierzyłem w jej prawdziwość, zacząłem kojarzyć pewne fakty i byłem pewien, że moja sąsiadka niczego nie wymyśliła. Jej proroctwo co do własnej śmierci spełniło się – zmarła w tym samym roku, niedługo po swojej ostatniej spowiedzi odbytej w naszej kuchni. Spoczywa na cmentarzu w Chmielu, Bóg ją w końcu wysłuchał. Dziś jej dzieci mają już własne rodziny, doczekały wnuków, nie brakuje im chleba. Dręczy mnie ciągle pytanie – kto, lub co osłoniło tę kobietę przed kulą, jaka siła sprawiła, że ja – myśliwy z dobrym wówczas okiem i uchem niczego nie widziałem, ani nie słyszałem, choć ona swą drogę krzyżową przemierzała w odległości kilkudziesięciu metrów od mojego stanowiska.

Franciszek Kaźmierczyk



Ks. Zdzisław Sadko zrezygnował z kierowania parafią

8 lutego wierni parafii pw. św. Mikołaja w Bochni zostali poinformowani o rezygnacji ks. Zdzisława Sadko z funkcji proboszcza tej najstarszej bocheńskiej parafii. Wkrótce ks. biskup powoła nowego proboszcza.

W komunikacie ks. infułat przedstawił motywy swojej decyzji.

W Święto Ofiarowania Pana Jezusa w świątyni, czyli w Święto Matki Bożej Gromnicznej, 2 lutego br., podjąłem decyzję i poprosiłem księdza Biskupa Ordynariusza o kilkumiesięczny urlop zdrowotny. Ostatnio mam duże kłopoty ze zdrowiem. Dlatego złożyłem na ręce księdza Biskupa rezygnację z prowadzenia parafii św. Mikołaja bpa w Bochni. Bardzo proszę o uszanowanie tej mojej decyzji. Proszę też nie myśleć, że ktoś z Was przyczynił się do podjęcia tej decyzji. Jest ona moja własna. O co mogę Was prosić? O modlitwę w mojej intencji. Obiecuję, że będę zawsze pamiętał w modlitwie o Was i o tych, którzy tu, do tej świątyni, przychodzili. Wciąż się modliłem i modlę za tych, którym służyłem i służę. Będę pamiętał o tej mojej Parafii, Bazylice i Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej, w którą włożyłem prawie 22 lata posługi kapłańskiej. Dziękuję wszystkim, którzy pomagali mi w prowadzeniu Parafii: w sprawach duchowych – kapłanom, siostrom zakonnym, ludziom świeckim; w sprawach gospodarczych – Radzie Parafialnej i wielu, wielu osobom z Parafii i nie tylko z Parafii. «Bóg zapłać». W te dni, które przede mną, chcę poddać się kuracji w sanatorium i wypoczynkowi. Gdy dojdę do pełni sił, będę chciał dalej służyć Kościołowi w posłudze kapłańskiej. Wszystkim za wszystko składam serdeczne «Bóg zapłać». napisał ks. Zdzisław Sadko.

Rezygnacja została uzgodniona i przyjęta przez biskupa tarnowskiego, który 6 lutego wydał stosowny komunikat:

Drodzy Diecezjanie!

Ksiądz infułat Zdzisław Sadko, pełniący od 1993 roku urząd proboszcza parafii św. Mikołaja Biskupa w Bochni i kustosza Sanktuarium Królowej Różańca Świętego, ze względu na pogarszający się stan zdrowia i konieczność podjęcia leczenia złożył na moje ręce rezygnację z pełnionych obowiązków. Po wysłuchaniu i rozważeniu motywów tej decyzji rezygnacja ta została przyjęta. Księdzu Infułatowi wyrażamy naszą wdzięczność za długoletnią posługę jako proboszcza, dziekana, a także odpowiedzialnego w ramach diecezji tarnowskiej za duszpasterstwo sanktuaryjne. Podjęty w ciągu tych lat trud duszpasterski, a także wielorakie owoce posługi Księdza Infułata żywo wpisują się w nurt pracy i służby Kościoła tarnowskiego dziełu ewangelizacji. Księdzu Infułatowi życzymy obfitości Bożych łask, szczególnie zaś łaski zdrowia oraz siły i otuchy płynącej z bliskiego zjednoczenia z Jezusem Chrystusem. Wszystkich Parafian proszę o szczególną modlitwę w intencji Księdza Infułata przez wstawiennictwo Królowej Różańca Świętego, której macierzyńska opieka promieniuje z tego Sanktuarium na wszystkich mieszkańców Bochni. Z pasterskim błogosławieństwem i darem modlitwy.

† Andrzej Jeż
BISKUP TARNOWSKI

Ks. dr Zdzisław Sadko urodził się 17 marca 1953 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1978 roku. Był wikariuszem w Baranowie Sandomierskim, Brzesku i Tarnowie. Studiował na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, gdzie uzyskał tytuł doktora. Od 27 czerwca 1993 roku był proboszczem parafii pw. św. Mikołaja w Bochni i kustoszem Bazyliki. W grudniu 2012 r. otrzymał godność infułata.



Minął Rok 2014

Nowy Rok rozpoczął się od męskiego akcentu! 1 stycznia o godzinie 14.25 w Szpitalu Powiatowym w Bochni przyszedł na świat Kamil Łowczowski – pierwszy obywatel ziemi bocheńskiej w 2014 roku. Niespełna tydzień później, medialnym bohaterem w naszym mieście stał się o 45 lat starszy mężczyzna – wybitny amerykański muzyk – Ron „Bumblefoot" Thal, od 2006 roku gitarzysta Guns N' Roses, który na spotkanie w sali kina Regis trafił dzięki prywatnej inicjatywie bochnianina – Piotra Lekkiego. Jak się później okazało, był to początek trwającej do dnia dzisiejszego serii spotkań ze światowej sławy muzykami w naszym bocheńskim grodzie.

Także w styczniu rozpoczęło się całoroczne pasmo sukcesów bocheńskiego talentu pianistycznego Jakuba Kuszlika, który zajął wówczas I miejsce (spośród 200-setki uczestników konkursu) w przesłuchaniach pianistów szkół muzycznych II stopnia w Polsce, organizowanych przez Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie. Równie dobrze rozpoczęła Nowy Rok nasza największa młoda sportowa gwiazda - Joanna Tomala, zwyciężając w międzynarodowych zawodach w Monachium w pistolecie pneumatycznym w kategorii juniorek.

Aby żyło nam się lepiej, w styczniu zakończono dwie istotne inwestycje: w Zawadzie otwarto nowy most na potoku Zawadka, zaś w bocheńskiej Przychodni „Floris" zafunkcjonowała nowa pracownia rentgenowska. W mieście wystartował program „Bocheńska Karta Rodzinna" oferujący zniżki w wybranych miejscach dla rodzin z trójką i więcej dzieci. Rada miejska w Bochni jednogłośnie zdecydowała o przystąpieniu miasta do Ligi Polskich Miast i Miejsc UNESCO, której celem jest m.in. promocja wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO oraz uznanych za Pomniki Historii miast i miejsc.

Niestety, pierwszy miesiąc Nowego Roku przyniósł ze sobą przykre zdarzenia. Do tragedii doszło w Sobolowie, gdzie 23-letni mężczyzna, wcześniej leczony psychiatrycznie, zamordował matkę oraz babcię. Na szczęście bez ofiar w ludziach, ale z poważnymi stratami materialnymi zakończyła się akcja gaszenia pożaru domu jednorodzinnego w Połomiu Dużym.

Koniecznym do odnotowania jest fakt styczniowego wypowiedzenia spółce Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia umowy dzierżawy podziemnych wyrobisk i obiektów naziemnych przez Przedsiębiorstwo Państwowe Kopalnia Soli Bochnia. Kopalnia i Uzdrowisko nie doszły do porozumienia co do sposobu wspólnego finansowania podziemnej ekspozycji multimedialnej, dlatego też - jedną z nowych atrakcji bocheńskiej kopalni - wyłączono z oferty turystycznej. Na szczęście, taki stan obowiązywał tylko do końca kwietnia.

W lutym formalnie Miasto Bochnia stało się członkiem Stowarzyszenia Liga Polskich Miast i Miejsc UNESCO.

Prawdziwą ucztą muzyczną stał się koncert kolęd w wykonaniu grupy Spirituals Singers Band jaki miał miejsce w kościele pw. św. Pawła Apostoła w Bochni. Nikt wówczas nie mógł przypuszczać, że jeden z artystów tej światowej klasy zespołu kolędy w Bochni wykonywał po raz ostatni w swoim życiu, bowiem niespełna trzy miesiące później zginął w wypadku samochodowym.

W marcu, w odremontowanym obiekcie gdzie wcześniej mieściło się Studium Medyczne, rozpoczęła swoją pracę Straż Miejska w Bochni, której nowym zadaniem stało się monitorowanie miasta, dzięki zainstalowaniu w naszym mieście kilku kamer.

Również nowym zadaniem obarczono Miejski Dom Kultury, któremu radni miejscy użyczyli całą odrestaurowaną i wybudowaną infrastrukturę Parku Rodzinnego „Uzbornia", gdzie jednym z nowych obiektów jest budynek gastronomiczny, niestety, do dnia dzisiejszego zamknięty na „cztery spusty"...

Jedną z drużynowych złotych medalistek juniorskich Mistrzostw Europy w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego została reprezentująca barwy Polski wychowanka Promienia Bochnia – Joanna Tomala!

W kwietniu po raz kolejny potwierdził swoje ponadprzeciętne umiejętności pianistyczne Jakub Kuszlik zdobywając, wspólnie z krakowianką Zofią Satałą, Grand Prix Ogólnopolskiego Konkursu Duetów Fortepianowych w Zamościu.

Rozpoczęła produkcję pierwsza firma mieszcząca się w Bocheńskiej Strefie Aktywności Gospodarczej - Werner Kenkel, a pracę w niej znalazło 50 osób.

Na odnowionej kamienicy przy ulicy Kazimierza Wielkiego 18 zamontowano pamiątkową tablicę poświęconą Wiesławie i Janowi Kotom – zasłużonym mieszkańcom Ziemi Bocheńskiej.

Kolejnym w 2014 roku sensacyjnym „bocheńskim" wydarzeniem, które komentowały



■ Jakub Kuszlik



■ Joanna Tomala

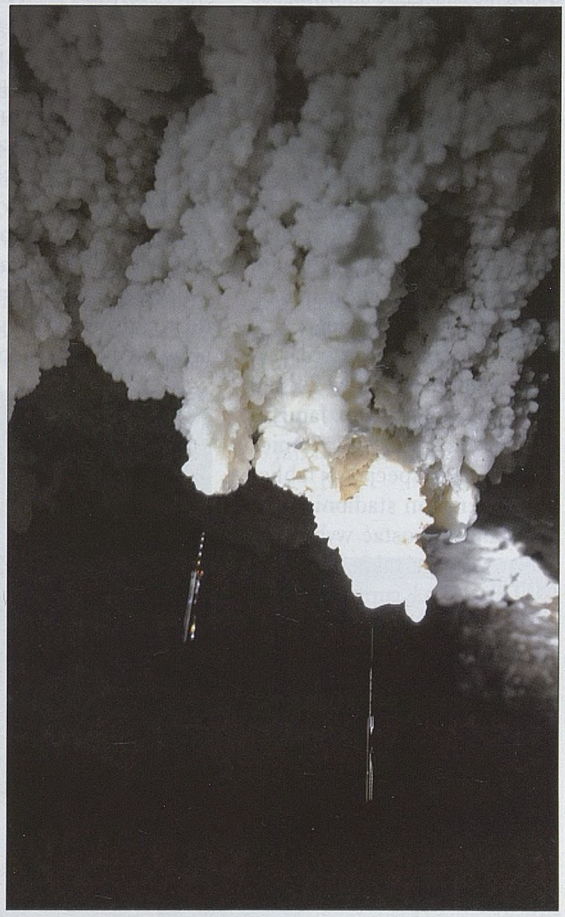
ogólnopolskie media stała się śmierć 83-letniego mężczyzny, którego w zamkniętym mieszkaniu bez żadnej opieki pozostawiła córka, wyjeżdżając na szesnastodniowy urlop...

1 maja uruchomiono w bocheńskiej kopalni soli ekstremalną trasę, która prowadzi systemem korytarzy przez najstarszą część żupy - Stare Góry. W deszczowe święto 3-go Maja po raz pierwszy wypełnił się publicznością i artystami amfiteatr powstały w ramach unijnej inwestycji w Parku Rodzinnym „Uzbornia". Było to też jego oficjalne otwarcie. W maju otwarto również most na Gackowych Potokach w Królówce. Jedne inwestycje kończono, a inne rozpoczynano. Wskutek modernizacji linii kolejowej E30 na odcinku Podłęże-Bochnia zamknięty został – co najmniej do czerwca 2015 roku - przejazd pod wiaduktem kolejowym na ul. Wygoda w Bochni.

Intensywne opady deszczu w Małopolsce sprawiły, że mocno wezbrały rzeki i potoki. Jak zwykle największe zagrożenie w powiecie bocheńskim sprawiały wody rzeki Stradomka i Raby. Na szczęście nie było powtórki z roku 2010 i skończyło się na podtopieniach.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego miażdżące wręcz zwycięstwo odniosła partia Prawo i Sprawiedliwość zdobywając ponad 43% głosów, przy frekwencji wyborczej w granicach 25%. Najwięcej wyborców miał wówczas obecny kandydat na prezydenta Polski – Andrzej Duda oraz jego kolega





■ Kopalnia Soli w Bochni

partyjny Ryszard Legutko.

Sukcesem sportowym mogły się w maju cieszyć bochnianki biorące udział w rozgrywkach koszykarskiej Małopolskiej Ligi Dziewcząt (rocznik 2001 i młodsze), które zostały mistrzyniami w sezonie 2013/14.

Niecodzienną uroczystość obchodzono 1 czerwca w parafii św. Jana Nepomucena w Bochni, gdzie odbyła się msza święta z udziałem trzech miejscowych księży prymicjantów: Damiana Warzechy, Łukasza Dutka i Tomasza Biernata.

Dzień później oficjalnie podano do publicznej wiadomości decyzję Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o utworzeniu w Bochni Szkoły Muzycznej II stopnia. Jeszcze w czerwcu odbyły się pierwsze egzaminy wstępne do nowo powołanej placówki.

Po kilkumiesięcznych sporach pomiędzy dyrekcją a lekarzami oddziału wewnętrznego Szpitala Powiatowego w Bochni udało się zażegnać konflikt, zaś Interna została podzielona na dwa oddziały, z nowym o profilu kardiologicznym.

W czerwcu kolejne instytucje działające w naszym regionie odebrały Nagrody im. Władysława Orkana. Są to: Zespół Pieśni i Tańca „Siedlecanie" oraz Towarzystwo Przyjaciół Chorych - Hospicjum im. bł. Edmunda Bojanowskiego.

Ważnym sportowym wydarzeniem tego miesiąca był 2. Rajd Ziemi Bocheńskiej im. Janusza Kuliga. Warto także wspomnieć o odsłonięciu specjalnej tablicy na bocheńskim stadionie upamiętniającej postać wybitnego sportowca, ale także i lekarza – Władysława Krupy.

W lipcu oficjalnie otwarto nowy budynek Domu Pomocy Społecznej, który jest elementem projektu budowy Centrum Solidarności Społecznej im. Jana Pawła II.

Certyfikat Znaku „Jakość Tradycja" przyznawany w naszym województwie producentom żywności naturalnej i tradycyjnej odbierał w urzędzie marszałkowskim właściciel Zakładu Przetwórstwa Mięsnego – Henryk Kołdras za trzy rodzaje kiełbasy i salceson.

III edycja Bocheńskiej Sceny Letniej, która zainaugurowała swą działalność na początku lipca wszystkie koncerty zrealizowała w letnim amfiteatrze Parku Rodzinnego „Uzbornia".

O przypadającej 28 lipca setnej rocznicy wybuchu Wielkiej Wojny pamiętali członkowie bocheńskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej, którzy w mundurach II Brygady Legionów Polskich przeszli po ulicach miasta i zapalili znicze przy miejscach pamięci związanych w bohaterami tej wojny.

Tablicę upamiętniającą 70. rocznicę akcji oddziału żołnierzy Armii Krajowej podczas której uwolniono 128 polskich więźniów politycznych z opanowanego przez Niemców wiśnickiego więzienia odsłonięto w Zakładzie Karnym w Nowym Wiśniczu.

W sierpniu świętował zwycięstwo Marcel Kuc z Nowego Wiśnicza, który triumfował w juniorskiej kategorii nieoficjalnych kartingowych mistrzostw Europy rozegranych w austriackim Bruck. Sukces sportowy tego niezwykle zdolnego, młodego kierowcy przygłuszyła jednak piłkarska afera związana z nieprzystąpieniem do rozgrywek IV ligi seniorskiej drużyny Bocheńskiego Klubu Sportowego. Wzajemne obwinianie się przez władze samorządowe miasta i zarząd klubu nie wróżyły nic dobrego. Na szczęście, konflikt zażegnano, i od następnej kolejki BKS podjął rywalizację w swojej klasie rozgrywek.

Wrzesień był okazją do świętowania jubileuszu 30-lecia powstania i 10-lecia konsekracji świątyni Parafii św. Pawła Apostoła w Bochni, którego kulminacja miała miejsce 14 września. Dwa tygodnie później 25 lat obecności w tej parafii świętowały siostry służebniczki dębickie.

Wyjątkowo bogate były też obchody setnej rocznicy wybuchu I wojny światowej oraz utworzenia Legionów Polskich przygotowane na bocheńskich Plantach Salinarnych przez Urząd Miasta Bochnia oraz Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. Główną atrakcją stało się widowisko historyczne „Moskale w Bochni" z udziałem grup rekonstrukcyjnych odtwarzających armie państw walczących w czasie Wielkiej Wojny.

We wrześniu gościł w Bochni kolejny światowej klasy muzyk, jeden z najlepszych gitarzystów heavy-metalowych – Uli Jon Roth. Gitarzysta zespołu Scorpions dał wyśmienity koncert na scenie sali kina Regis.

Kolejny sukces sportowy stał się udziałem Joanny Tomali. Złoty medal juniorek w pistolecie pneumatycznym na rozgrywanych w hiszpańskiej Granadzie mistrzostwach świata w strzelectwie sportowym wywalczyła wspólnie z dwiema innymi koleżankami reprezentacji Polski.

Wysoką formę sportową nasza mistrzyni potwierdziła podczas październikowych Akademickich Mistrzostw Świata w pistolecie pneumatycznym rozgrywanych w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Oprócz zwycięstwa w drużynie tym razem Joanna Tomala mogła się pochwalić zdobyciem złotego medalu w rywalizacji indywidualnej!

Z jedynym koncertem w Polsce w auli bocheńskiego Zespołu Szkół Muzycznych wystąpił Virgil Donati – muzyk należący do ścisłej światowej elity perkusistów. W zupełnie innym charakterze, ale także na najwyższym, światowym poziomie artystycznym zaprezentował się w kościele św. Pawła Apostoła w Bochni chór dziewczęcy Puellae Orantes występując wspólnie z kwartetem Airis Quartet. W październiku mocno przypomniała o sobie nasza eksportowa perełka muzyczna - chór chłopięcy „Pueri Cantores Sancti Nicolai", który występując na X Międzynarodowym Festiwalu "Gaude Cantem" w Bielsku Białej, zdobył tam dwie nagrody - Puchar Starosty Powiatu Bielskiego oraz srebrny dyplom. Dwa tygodnie później w Łodzi, wspólnie z Chórem Filharmonii Krakowskiej oraz Orkiestrą Sinfonia Iuventus wykonali monumentalne dzieło Krzysztof Pendereckiego – „Credo", który poprowadził osobiście sam Maestro.

W październiku jubileusz 15-lecia działalności świętowało niezwykle ważne w naszym mieście Towarzystwo Przyjaciół Chorych Hospicjum im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Bochni.

Wydarzeniem, które poruszyło wszystkich mieszkańców regionu, a także stało się najgłośniejszym w ubiegłym roku



■ Siłownia na Uzborni

faktem medialnym, był zbrojny napad na pracownika jednego z bocheńskich kantorów. Mężczyzna został śmiertelnie postrzelony kiedy udawał się do własnego mieszkania na osiedlu Niepodległości. Mimo zorganizowanej obławy sprawcy morderstwa nie udało się odnaleźć.

Najważniejszym listopadowym wydarzeniem były wybory samorządowe, w efekcie których doszło do znacznych przetasowań w lokalnych samorządach. Zmiana włodarzy nastąpiła w bocheńskim starostwie, Nowym Wiśniczu oraz w gminach wiejskich: Bochni, Łapanowie i Rzezawie.

Nie przeszkodził w reelekcji burmistrza Stefana Kolawińskiego wyrok bocheńskiego sądu, który uznał włodarza miasta winnym popełnienia przestępstwa art. 231 § 1 kodeksu karnego, jednocześnie warunkowo umarzając postępowanie karne przeciwko oskarżonemu na rok próby.

Jeszcze przed wyborami, co chyba nie dziwi nikogo, w listopadzie podpisano dwie ważne umowy: na budowę łącznika autostradowego oraz parkingu typu „Park & Ride" obok dworca kolejowego. Realizacja obu inwestycji ma strategiczne znaczenie dla rozwoju regionu. Zdążono też z otwarciem ruchu kołowego i pieszego na nowym moście w Stradomce. W okolicach Rynku, Placu Turka, Plant Salinarnych oraz na terenie Parku Rodzinnego Uzbornia pojawiły się nowe Hot Spoty umożliwiające bezpłatne korzystanie z dostępu do Internetu. Ale to jeszcze nie wszystko. Urząd Miasta uruchomił także kamerę na bocheńskim rynku, dając tym samym możliwość podglądu tego, co się na nim aktualnie dzieje. Jeszcze przed drugą turą wyborów na burmistrza Bochni oddano do użytku 12 kamer zainstalowanych w ramach II etapu monitoringu naszego miasta. Aż żal, że następne wybory są dopiero za cztery lata...

Odbyło się także referendum w sprawie budowy podziemnego parkingu na placu Leopolda Okulickiego w Bochni, które zgodnie z przewidywaniami, nie osiągnęło wymaganej frekwencji i stało się aktem zbędnym...

Cenny laur zdobył producent urządzeń chłodniczych z Bochni, firma BOLARUS SA, wyróżniona tytułem "Innovator Małopolski" za konsekwentne wdrażanie innowacyjnych rozwiązań m. in. zaprezentowaną w ubiegłym roku nanotechnologię ochrony żywności TiO_2, którą zastosował jako pierwszy na świecie.

Listopad znowu stał się pasmem sukcesów naszych muzycznych i sportowych pereełek. Jakub Kuszlik został laureatem II miejsca na jubileuszowym X Międzynarodowym Konkursie Młodych Pianistów "Artur Rubinstein in memoriam" Bydgoszcz 2014, otrzymując nagrodę specjalną: wykonanie z orkiestrą symfoniczną koncertu Camille Saint-Saensa podczas 49. Festiwalu Pianistyki Polskiej



■ Wybory 2014

w Słupsku 2015. Tydzień później, w prestiżowym XIII Konkursie Haliny Czerny-Stefańskiej i Ludwika Stefańskiego Płock 2014 Jakub został laureatem I nagrody oraz zdobył Grand Prix konkursu w postaci nowiutkiego, wartego kilkadziesiąt tysięcy złotych, fortepianu KAWAI.

Jakby zazdroszcząc sukcesów naszemu muzykowi przypomniała o sobie Joanna Tomala, wygrywając 15. edycję turnieju strzeleckiego Polmozbyt Plus Polish Open, z którego w nagrodę wyjechała z Białegostoku nowiutkim Fiatem Punto.

Grudzień nie obfitował w jakieś szczególne wydarzenia istotne dla bocheńszczyzny. Dlatego warto odnotować udostępnienie obrazu z drugiej kamery on-line z podglądem na bocheński Rynek.

Przeżywający swój medialny sukces Marek Piekarczyk w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej promował swoją autobiograficzną książkę „Zwierzenia kontestatora".

Rok 2014 sukcesami sportowymi zakończyli piłkarze MOSiR-u, występujący w Eliminacjach Młodzieżowych Mistrzostw Polski Futsalu awansując do finałowych rozgrywek.

Jest szansa, że rośnie nam kolejna pereełka sportowa, bowiem coraz lepsze wyniki w tenisie ziemnym osiąga Wojciech Kasperski, uczeń Gimnazjum nr 1 w Bochni. W ubiegłorocznym sezonie dwukrotnie był powołany do kadry narodowej do lat 13. W zestawieniu obejmującym 413 zawodników, zakończył go na 23. miejscu w rankingu Polskiego Związku Tenisowego w kategorii młodzików (do lat 14).

J.T.

fot. Wojciech Salamon, Jan Paruch, archiwum POW, UM Bochnia

REKLAMA



Kronika policyjna



- Miniony 2014 rok obfitował w wiele niebezpiecznych zdarzeń na drogach, wzrosła niestety ilość wypadków drogowych. Zgodnie z definicją: „wypadek drogowy, to zdarzenie mające miejsce w ruchu lądowym, spowodowane poprzez nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa obowiązujących w tym ruchu, którego skutkiem jest śmierć jednego z uczestników lub obrażenia ciała powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni". Upraszczając, o wypadku drogowym mówimy wtedy, gdy przynajmniej jedna osoba wskutek zdarzenia została poszkodowana i odniosła obrażenia które trwały dłużej niż 7 dni (orzeka o tym lekarz). Jeżeli obrażenia są mniejsze lub nikt nie odniósł obrażeń, mówimy o kolizji.

W 2014 roku na terenie powiatu bocheńskiego policja zanotowała 121 wypadków, w roku 2013 było ich 95. Rannych zostało 140 osób, także więcej niż w roku 2013, kiedy to obrażenia powyżej 7 dni odniosły 124 osoby. Pozytywnym jest, że zmniejszyła się liczba zabitych, w 2014 zginęło 6 osób, a rok wcześniej śmierć w wypadkach drogowych poniosło 10 osób. Na terenie naszego powiatu odnotowano 525 kolizji, w roku 2013 zarejestrowano ich 598 (zapewne nie wszystkie kolizje zostały zgłoszone, gdyż nawet nie ma takiego obowiązku).

58 000 razy badano trzeźwość kierowców, ujawniając 420 nietrzeźwych, w 2013 było ich 348 na 36 600 przebadanych.

W całym ubiegłym roku policja bocheńska nałożyła 8999 mandatów karnych, w sumie na kwotę 1 120 000 zł. W roku 2013 wystawiono 8321 mandatów na kwotę 1 030 000 zł).

- 6 stycznia o godz. 20.00 na drodze wojewódzkiej nr 965 w Baczkowie samochód osobowy Peugeot 106, którym kierował 34 letni mężczyzna najechał na dzika. W wyniku zderzenia maska i przód samochodu uległ uszkodzeniu.

- 8 stycznia o godz. 9.00 w Łapczycy kierowca Toyoty Tundra podczas kontroli, jak później tłumaczył zamiast dowodu podał policjantom bocheńskim... dwa prawa jazdy. Oba były wystawione na jego nazwisko, a jeden dokument nie miał hologramów. 34-letni mężczyzna zamieszkały w Wysokiem Mazowieckiem został zatrzymany. W polskim kodeksie karnym za taki czyn jest wyjątkowo wysoka kara: Za posłużenie się przerobionym dokumentem grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

- 8 stycznia około godz. 12.00 na skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną w Rzezawie, mężczyzna kierujący ciężarówką z naczepą jadąc w kierunku Tarnowa nie wyhamował przed światłami i uderzył w dwa stojące na czerwonym świetle samochody: Opla Astrę i półciężarówkę Forda. Kierowcy tych samochodów i ich pasażerowie trafili do szpitala. Mężczyzna kierujący samochodem ciężarowym nie odniósł żadnych obrażeń.

- W nocy 8 stycznia około godz. 0.30 bocheńscy policjanci patrolując parking przy ul. św. Leonarda zauważyli podejrzanie zachowujących się młodych mężczyzn. Na widok zbliżających się policjantów mężczyźni rozbiegli się w różnych kierunkach. Po krótkim pościgu dwaj z nich zostali zatrzymani. Do aresztu trafił 18-letni mieszkaniec Proszówek i 19-latek z Bogucic. Mężczyźni ci zdążyli odkręcić z zaparkowanego samochodu marki Peugeot trzy koła, które już schowali w bagażniku swojego samochodu. Wartość kół, które usiłowali ukraść to 1000 zł. Podjęte dalsze działania policjantów przyczyniły się do zgłoszenia się trzeciego ze sprawców kradzieży, 15-latka z Proszówek, u którego w garażu policjanci znaleźli wcześniej skradzione w nocy z 5/6 stycznia kompletne koła z aluminiowymi felgami wartości 1500 zł. Koła te skradziono z tego samego parkingu z samochodu Seat Leon, który pozostawili na parkingu podparty na pustakach. Grozi im kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Natomiast nieletni będzie odpowiadał przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich.

- 8 stycznia bocheńscy policjanci zostali poinformowani o włamaniu do jednego z domów jednorodzinnych w miejscowości Nieszkowice Wielkie. Pod nieobecność właściciela domu, nieznani sprawcy, po wcześniejszym otwarciu jednego z okien dostali się do budynku i wynieśli z niego liczne elektronarzędzia oraz sprzęt RTV. Niedaleko miejsca zdarzenia, na terenie budowy odnaleziono część elektronarzędzi należących do właściciela okradzionego domu. Kolejne działania funkcjonariuszy Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Bochni pozwoliły wytypować sprawcę włamania. Zatrzymany 18 latek, mieszkaniec powiatu bocheńskiego przyznał się do włamania i kradzieży. Pomagali mu jego koledzy, również mieszkańcy powiatu bocheńskiego, którzy także zostali zatrzymani w związku z tą sprawą. Młodzieńcy tłumaczyli się, że po zakrapianym alkoholem spotkaniu wpadli na pomysł, aby okraść dom znajomego im mężczyzny, który w tym czasie przebywał za granicą Polski. W trakcie włamania w ręce młodych rabusiów wpadł sprzęt RTV oraz liczne elektronarzędzia. Rzeczy było tak dużo, że nie byli w stanie za jednym razem wszystkiego zabrać. Skradziony sprzęt RTV przetransportowali do domu jednego z nich za pomocą wózka dziecięcego - również kradzionego, a resztę rzeczy schowali na pobliskiej budowie, przykrywając je kocem. Mało tego, kilku sprzętów postanowili się pozbyć, część z nich porzucili w lesie, a część wrzucili do płynącej niedaleko rzeki. Skradzione przedmioty zostały odnalezione, zabezpieczone przez policję i zostaną zwrócone właścicielowi. Zatrzymani mężczyźni usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem, za które grozi kara pozbawienia wolności od 1 roku do lat 10.

- 11 stycznia, oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Bochni został powiadomiony o jadącym w stronę Muchówki pojeździe marki Fiat Stilo, którego kierujący znajduje się pod wpływem alkoholu. Patrol z Komisariatu Policji w Nowym Wiśniczu, który wykonywał czynności służbowe w tym rejonie bardzo szybko

REKLAMA

BIURO TŁUMACZEŃ

język angielski
tłumacz przysięgły
mgr Joanna Świerczek
– Min.Spr. TP/1957/05
Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 11
tel. 14/ 612 52 55; kom. 606 320 158
e-mail: jswierczek@go2.pl

język niemiecki
tłumacz przysięgły
mgr Aneta Cichoń
– Min.Spr. TP/1922/05
Bochnia, ul. Floris 8
tel. 14/ 611 86 08; kom. 601 559 868
e-mail: jet-computer@kki.krakow.pl

CZŁONKINIE TTEPIS: TOWARZYSTWA TŁUMACZY PRZYSIĘGŁYCH I SPECJALISTYCZNYCH

* tłumaczenia dokumentów zaświadczone przez tłumacza przysięgłego
* tłumaczenia tekstów o różnorodnej tematyce
* gwarancja najwyższej jakości i terminowości wykonania poparta wieloletnią praktyką i doświadczeniem zawodowym tłumaczy

zatrzymał Fiata w Muchówce na drodze wojewódzkiej 965. 38-letni mieszkaniec powiatu limanowskiego rzeczywiście był nietrzeźwy, miał 2,52 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. W trakcie interwencji policjanci zostali poinformowani również o tym, że 38-latek dopuścił się oszustwa i zniszczenia mienia w jednym z bocheńskich hoteli. Został on zatrzymany i osadzony w Komendzie Powiatowej Policji w Bochni do dyspozycji śledczych.

16 stycznia policjanci z Nowego Wiśnicza pozyskali informację, że w Lipnicy Murowanej widziany był mężczyzna, którego policja w całym kraju, od dłuższego czasu próbuje namierzyć i zatrzymać na podstawie wydanego przez sąd listu gończego. Poszukiwany miał poruszać się białym pojazdem dostawczym w kierunku Nowego Wiśnicza. Jedna z funkcjonariuszek wiśnickiego komisariatu zauważyła opisany pojazd w rejonie wiśnickiego rynku. Na widok podchodzącej do pojazdu policjantki, siedzący w środku mężczyzna zaczął zachowywać się bardzo nerwowo i otwierając drzwi odepchnął funkcjonariuszkę, a następnie zaczął pieszo uciekać. W pościg za uciekinierem ruszyło kilku funkcjonariuszy, którym udało się zatrzymać i obezwładnić mężczyznę. Podczas dalszych czynności okazało się, że zatrzymany 34-latek, poszukiwany był łącznie 4 listami gończymi. Dotychczas karany był głównie za oszustwa i przywłaszczenie mienia, jak również poszukiwany był za to, że nie powrócił do jednego z zakładów karnych na terenie Polski w związku z zakończeniem przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności. Zatrzymany mężczyzna pochodzi z terenów powiatu bocheńskiego, lecz od dłuższego czasu przebywał poza jego granicami.

- 21 stycznia doszło do kradzieży w jednej z bocheńskich drogerii. Na miejsce udał się patrol, który w trakcie rozmowy z osobą zgłaszającą ustalił rysopis mężczyzny i kobiety odpowiedzialnych za kradzież perfum. W trakcie patrolu miasta policjanci zauważyli osoby odpowiadające rysopisowi na przystanku autobusowym przy ulicy Kazimierza Wielkiego. W trakcie legitymowania i kontroli osobistej 44-letni mężczyzna, mieszkaniec Biadolin Radłowskich, i 47-letnia kobieta bez stałego adresu zameldowania przyznali się do kradzieży perfum. Szybko okazało się, że perfumy to nie jedyny ich łup tego dnia. Przy legitymowanych osobach znaleziono również kilka butelek wódki, które wcześniej zostały skradzione w jednym z bocheńskich supermarketów. Skradziony towar na kwotę ponad 300 złotych został zwrócony właścicielom. Ze względu na wartość skradzionych przedmiotów czyn, jakiego dopuścili się 44-latek i 47-letnia kobieta, w świetle prawa stanowi wykroczenie. Mężczyzna i kobieta zostali przesłuchani na okoliczność tego zdarzenia i przedstawiono im zarzuty kradzieży, do których oboje się przyznali.



6 lutego na autostradzie A4 w okolicach Brzeska miał miejsce wypadek, w wyniku którego auto (Renault Megane), którym podróżowało 5 osób dachowało. W związku z przerwą w rozgrywkach I i II ligi czterej siatkarze i jedna siatkarka Karpat Krosno po piątkowych treningach wracali do swoich stron rodzinnych.

Jak wynika z pierwszych ustaleń na miejscu zdarzenia, auto prawdopodobnie przy dużej prędkości uderzyło w przydrożną barierę a następnie dachowało. W wypadku życie stracili 21-letni Dariusz Zborowski oraz 20-letni Kamil Maj. Pozostała trójka uczestnicząca w wypadku przebywa w szpitalach. Najcięższy jest stan 20-letniego Bartosza Wojtala. Mniejsze obrażenia odnieśli Krystian Lisowski i siatkarka pierwszoligowego zespołu Karpat Krosno, Joanna Prokop.

Dariusz Zborowski - (ur. 1994), wychowanek Noteci Czarnków, grał w Karpatach Krosno od 2013 roku, wcześniej w sezonie 2012/2013 był zawodnikiem Jastrzębskiego Węgla.

Kamil Maj - (ur. 1995), wychowanek MOSiR-u Zabrze, w Karpatach grał od tego sezonu, wcześniej był zawodnikiem Delic-Polu Częstochowa.

fot. Komenda PSP w Brzesku



- 21 stycznia ok. godz. 18.00 na odcinku autostrady A4 w Jodłówce na pasie w kierunku Krakowa miał miejsce karambol. W zderzeniu brało udział siedem samochodów osobowych. Według jednych źródeł ranne zostały trzy osoby, według innych pięć. Na szczęście – według informacji płynących ze służb – obrażenia te nie były poważne.

- 22 stycznia w ręce funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Bochni wpadli dwaj mężczyźni oraz kobieta, którzy w grudniu 2014 roku włamali się do domu jednorodzinnego w Bratucicach skąd ukradli m.in. sprzęt RTV. 29 grudnia 2014 roku policjanci Komendy Powiatowej Policji w Bochni zostali poinformowani o włamaniu do domu jednorodzinnego w Bratucicach. Wysłani na miejsce funkcjonariusze ustalili, że nieznany sprawca lub sprawcy, rozbijając jedno z okien domu dostali się do jego wnętrza, skąd zabrali min. wieżę stereo z kolumnami i dekoder telewizyjny wraz z anteną. Nieład jaki policjanci zastali na miejscu zdarzenia świadczył również o tym, że włamywacze szukali innych cennych rzeczy. Analiza zgromadzonych śladów, oraz praca operacyjna doprowadziła bocheńskich śledczych do trzech osób odpowiedzialnych za dokonanie tego włamania i kradzieży. Zatrzymano 33 letniego mieszkańca powiatu brzeskiego oraz rodzeństwo – 18-letniego mężczyznę i 23-letnią kobietę, mieszkańców powiatu bocheńskiego, którzy przyznali się do stawianych im zarzutów kradzieży z włamaniem. O dalszym losie zatrzymanych osób zadecyduje sąd. Zgodnie z przepisami kk przestępstwo kradzieży z włamaniem zagrożone jest karą pozbawienia wolności od roku do lat 10.

- Bocheńscy policjanci zatrzymali 17-latka, który 8 stycznia 2015 roku, w Słomce wybił szyby w niezamieszkałym domu. Jak się okazało



- 11 lutego, około godziny 6:40 Komenda Powiatowa Policji w Bochni otrzymała zgłoszenie o zdarzeniu drogowym na ulicy Wiśnickiej w Bochni, z którego wynikało, że „TIR" miał tam wjechać w budynek mieszkalny. Na miejsce zdarzenia niezwłocznie skierowano policjantów, którzy wraz ze strażakami zabezpieczyli miejsce zdarzenia. Z uwagi na dość wzmożony ruch pojazdów o tej porze dnia oraz na uszkodzoną sygnalizację świetlną konieczne było również podjęcie ręcznej regulacji ruchem. Widok jaki zastali na miejscu policjanci był dość przerażający, stojący w poprzek drogi ciężarowy MAN z naczepą opartą o ścianę jednego z domów, całkowicie zniszczone ogrodzenie posesji oraz złamany słup sygnalizacji świetlnej. Szybko okazało się, że w zdarzeniu tym na szczęście nie ucierpiała żadna osoba.

Rozmowa z kierowcą ciężarówki pozwoliła wstępnie ustalić przebieg zdarzenia. Wszystko wskazuje na to, że przyczyną zdarzenia była awaria układu hamulcowego w samochodzie ciężarowym. Kierowca Tira 53-letni mieszkaniec Sokołowa Podlaskiego, jadąc ulicą Wiśnicką od strony Nowego Wiśnicza, na wysokości węzła komunikacyjnego z drogą K94 chciał zjechać na nią zjazdem w stronę Tarnowa. W chwili kiedy zaczął hamować przed wykonaniem manewru skrętu w prawo, doszło do awarii układu hamulcowego co uniemożliwiło kierowcy wykonanie skrętu, a ciężar 20 ton ładunku „pchał" pojazd w kierunku skrzyżowania ulic Wiśnickiej, Kazimierza Wielkiego, Brodzińskiego i Samlickiego. Kierowca widząc stojące na skrzyżowaniu pojazdy próbował ostrzec kierowców dając sygnały dźwiękowe i świetlne, jednak nie przyniosło to zamierzonego skutku. Kierowca chcąc uniknąć najechania na poprzedzające go samochody zjechał na pas ruchu w kierunku przeciwnym, który w tym czasie był pusty, wjechał na skrzyżowanie i skierował Tira w kierunku ulicy Brodzińskiego, która przez większość swojej długości wznosi się w kierunku miejscowości Łapczyca. Ciężarówka zaraz na początku wzniesienia wytraciła prędkość, jednak ciężar ładunku ponownie „dał znać o sobie" i spowodował, że pozbawiona hamowania ciężarówka zaczęła powoli staczać się ponownie na ulicę Wiśnicką uderzając po drodze w słup sygnalizacji świetlnej, ogrodzenie, by następnie zatrzymać się na ścianie budynku mieszkalnego.

Policja podkreśla, że zdarzenie to mogło skończyć się naprawdę tragicznie, ale „zimna krew" jaką zachował 53-letni kierowca Tira pozwoliły w dużym stopniu zminimalizować skutki tego zdarzenia i uniknąć ofiar w ludziach.

fot. KPP Bochnia



powodem zachowania młodzieńca był konflikt z właścicielem tego budynku. 10 stycznia 2015 roku do Komendy Powiatowej Policji w Bochni zgłosił się właściciel jednego z domów jednorodzinnych w Słomce informując, że pod jego nieobecność nieznany sprawca wybił szyby w domu jego własności, a wartość wyrządzonych strat wynosi blisko 600 złotych. W toku pracy operacyjnej funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Bochni dotarli do 17-letniego mieszkańca powiatu bocheńskiego, który był odpowiedzialny za zniszczenie szyb w Słomce. 17-latek został zatrzymany i przesłuchany na okoliczność tego zdarzenia. Potwierdził, że w dniu 8 stycznia 2015 roku wybił szyby w jednym z domów jednorodzinnych na terenie Słomki, a swoje zachowanie tłumaczył chęcią odegrania się na właścicielu budynku, z którym był w konflikcie. Młodzieniec usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa „zniszczenia mienia" za, które zgodnie z przepisami kk grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

- 21 stycznia był pechowy dla 39-letniego mieszkańca gminy Brzesko. Kiedy mężczyzna przejeżdżał przez Jasień swoim samochodem osobowym, próbę jego zatrzymania do kontroli podjęli policjanci brzeskiej „drogówki". Kierowca nie zareagował na polecenia mundurowych i podjął ucieczkę w kierunku Dąbrówki w gminie Rzezawa. Na jednym z zakrętów, już w Dąbrówce, ścigany nie zapanował nad samochodem: zjechał na pobocze, uderzył pojazdem w przydrożny mostek, a następnie dachował. Z groźnie wyglądającego zdarzenia kierujący wyszedł bez większych obrażeń. Według ustaleń policjantów, wskazówka szybkościomierza uciekającego pojazdu zatrzymała się na prędkości 130 km/h! Funkcjonariusze szybko ustalili przyczyny próby ucieczki – kierowca był nietrzeźwy; badanie urządzeniem elektronicznym wykazało blisko promil alkoholu w wydychanym powietrzu. W listopadzie 2014 r. temu kierowcy zatrzymano prawo jazdy, również za jazdę samochodem w stanie nietrzeźwości.

- 26 stycznia funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Bochni zatrzymali 22-letniego mieszkańca powiatu bocheńskiego, który był poszukiwany listem gończym w związku z ciążącą na nim karą pozbawienia wolności. Zatrzymany 22-latek dobrze znany jest policji między innymi za dokonywane kradzieże z włamaniem czy też przestępstwa narkotykowe. Osadzono go w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych bocheńskiej komendy policji, gdzie czekał na transport do najbliższego Aresztu Śledczego lub Zakładu Karnego.

- 28 stycznia bocheńscy policjanci zatrzymali trzech młodych mężczyzn, którzy w Stanisławicach, po pijanemu dokonali dewastacji drzwi ewakuacyjnych, mieszczących się w ekranach akustycznych autostrady A4. Na skutek głupiego zakładu pijanych młodzieńców, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad poniosła straty w wysokości 3000 złotych. 30 grudnia 2014 roku, w Komendzie Powiatowej Policji w Bochni GDDKiA złożyła zawiadomienie, że n/n sprawcy, w Stanisławicach, poprzez wyrwanie z zawiasów jednego ze skrzydeł drzwi ewakuacyjnych mieszczących się w ekranach akustycznych autostrady A4 dokonali ich dewastacji. Wartość strat szacowana została na kwotę 3000 złotych.

Po wyrwaniu jednego ze skrzydeł postanowili je porzucić w przydrożnych zaroślach. Potem jak gdyby nigdy nic udali się do miejsca zamieszkania. Zatrzymani mężczyźni odpowiedzą za swoje zachowanie przed sądem. Każdy z nich usłyszał zarzuty popełnienia przestępstwa zniszczenia mienia, za które grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

- 29 stycznia, w wiśnickim Ratuszu odbyło się uroczyste wprowadzenie nowego komendanta Komisariatu Policji w Nowym Wiśniczu. Nowym komendantem w Wiśniczu został aspirant sztabowy Mariusz Mardosz.

- 1 lutego Komenda Powiatowa Policji w Bochni została zawiadomiona o kradzieży z włamaniem, do której miało dojść pomiędzy 18 stycznia a 1 lutego 2015 roku, w Bochni przy ulicy Majora Bacy. Na miejscu zdarzenia, w trakcie jego oględzin, funkcjonariusze bocheńskiej policji ustalili, że nieznany sprawca po uprzednim wyłamaniu zamka w drzwiach wejściowych dostał się do środka zajmowanego przez zgłaszającego pomieszczenia skąd dokonał kradzieży łóżka oraz roweru górskiego. W toku dalszych czynności policjanci odnaleźli skradzione łóżko w mieszkaniu mężczyzny, który wynajmował pokrzywdzonemu okradziony pokój. Odzyskany mebel został zwrócony właścicielowi, a 65-latek, który jest podejrzewany o dokonanie tego włamania i kradzieży został zatrzymany i przewieziony do Komendy Powiatowej Policji w Bochni.

- 2 lutego do Komendy Powiatowej Policji w Bochni zgłosił się mężczyzna, który poinformował o tym, że w niedzielę

Bezpieczny internet

10 lutego w Zespole Szkół Gminnych w Proszówkach, w ramach ogólnopolskiej akcji „Dzień Bezpiecznego Internetu" odbyły się spotkania uczniów z funkcjonariuszami komendy wojewódzkiej policji w Krakowie oraz komendy powiatowej policji w Bochni.

Obchody „Dnia Bezpiecznego Internetu" w 2004 roku zainicjowała Komisja Europejska, a w Polsce akcja ta obecna jest od 2005 roku. Ma ona na celu inicjowanie i propagowanie działań na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych, zaznajomienie rodziców, nauczycieli i wychowawców z problematyką bezpieczeństwa dzieci w Internecie oraz nagłośnienie tematyki dotyczącej bezpieczeństwa online. W tym roku działania podejmowane w ramach DBI realizowane są pod hasłem „Razem tworzymy lepszy Internet".

W trakcie spotkania z uczniami wszystkich grup wiekowych policjanci omawiali zagrożenia czyhające w „sieci". Prowadzili także dyskusje na temat tego co należy zrobić, aby Internet był miejscem bezpiecznym i pozytywnym. Ponadto w trakcie spotkania, w klasach gimnazjalnych wyświetlany był film edukacyjny pt: „Ewa Farna w sieci.tv". Jego głównym elementem jest talk-show, prowadzony przez piosenkarkę Ewę Farną, która rozmawia ze swoimi gośćmi na temat cyberprzemocy oraz problemu uwodzenia w sieci.

Do akcji „Dzień Bezpiecznego Internetu" na terenie powiatu bocheńskiego przystąpiły również szkoły w Miklusowicach, Łapczycy oraz Gimnazjum nr 2 w Bochni.

1 lutego w późnych godzinach nocnych został zaatakowany przez mężczyznę, który przy pomocy rozbitej butelki po piwie zadał mu kilka uderzeń min. w głowę i rękę powodując u niego obrażenia ciała. Jak oświadczył pokrzywdzony został on zaatakowany w chwili kiedy chciał pomóc innemu mężczyźnie, który leżąc na ziemi był bity przez tego samego napastnika. Policjanci Wydziału Kryminalnego jeszcze w tym samym dniu zatrzymali wskazanego mężczyznę i osadzili go w bocheńskiej jednostce. Zatrzymanemu 24-latkowi przedstawiono zarzuty popełnienia przestępstwa „uszkodzenia ciała", które zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 10. O dalszym losie agresywnego mężczyzny zadecyduje sąd.

- 7 lutego w Gorzkowie doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych: Audi A6 i Volkswagena Polo. Dwie osoby trafiły do szpitala.

-7 lutego na ulicy Dołuszyckiej w Bochni policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem osobowym marki VW Golf. W trakcie kontroli, badanie stanu trzeźwości wskazało, że mężczyzna kierował samochodem w stanie nietrzeźwości z wynikiem 0,84 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

O godzinie 18:25 w Kopalinach zatrzymany do kontroli drogowej 42-letni mieszkaniec Myślenic, kierując osobowym Oplem „wydmuchał" 2,26 promila alkoholu. Ponadto mężczyzna popełnił dodatkowo wykroczenie, gdyż kierował samochodem nie posiadając do tego stosownych uprawnień. Tuż przed północą w Łapanowie uwagę policjantów zwrócił samochód osobowy Rover oraz jego kierowca. Po zatrzymaniu pojazdu okazało się, że kieruje nim 17-latek, nie posiadający prawa jazdy. Mało tego, badanie stanu trzeźwości chłopaka wskazało, że znajduje się on w stanie nietrzeźwości mając ponad 0,6 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Za swój czyn 17-letni kierowca odpowie jak dorosły przed sądem.

- 8 lutego kierujący osobowym Peugeotem, w Bochni na ul. Nowy Świat spowodował kolizję drogową. W trakcie badania stanu trzeźwości mężczyzny urządzenie pomiarowe wskazało 0,24 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Małopolska Policja przestrzega

W ostatnim okresie na terenie Małopolski doszło do kolejnych prób wyłudzenia pieniędzy tzw. „metodą na wnuczka" modyfikowaną przez sprawców pod różne legendy (możemy już mówić m. in. o metodzie na policjanta, metodzie na prokuratora). Ofiarą oszustwa padają zazwyczaj starsze osoby, którym człowiek podający się za funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego „poleca" wypłacić pieniądze. Tak było m.in. 7 stycznia, kiedy oszust poinstruował mężczyznę, że ma pobrać ze swojego konta pieniądze w jak najwyższej kwocie, a następnie przekazać mu je w celu zabezpieczenia – jako funkcjonariuszowi CBŚP.

JAK UNIKNĄĆ TAKICH SYTUACJI?

W związku z powtarzającymi się przypadkami oszustw „metoda na legendę" małopolska Policja apeluje o ostrożność i zdrowy rozsądek w kontaktach z nieznajomymi osobami. Wyobraźnia oszustów nie zna granic a wykorzystują oni najczęściej zaufanie, chęć pomocy, litość i „dobre serce" ludzi.

Jedną z metod oszustów, którą zastosowali sprawcy jest tzw. „metoda na litość". Niejednokrotnie do mieszkania, najczęściej starszej osoby puka nieznajomy prosząc o coś do jedzenia lub picia, lub informując o śmierci bliskich osób, czy opłaceniu drogiej operacji.

Wszystkie opowiadane przez oszustów historie, to najczęściej twór ich wyobraźni, nie mający żadnego pokrycia w rzeczywistości. Poszkodowane osoby, najczęściej starsze, w dobrej wierze przekazują pieniądze, przygotowują posiłek czy coś do picia, gdy w tym czasie sprawcy okradają ich mieszkania.

Oszuści stają się jednak bardziej wyrafinowani i coraz częściej starają się uprawdopodobnić opisywane okoliczności udziałem kogoś zaufanego, np. „policjanta czy prokuratora". Przestępcy kontaktują się wówczas z potencjalną ofiarą i przedstawiają wymyśloną historię. Chwilę później oszuści ponownie dzwonią, a jeden z nich podaje się za „policjanta" ścigającego szajkę takich przestępców i prosi o przekazanie pieniędzy, aby sprawców zatrzymać na gorącym uczynku. Informuje również, że po „akcji" pieniądze wrócą do właściciela.

Informujemy, że żadne tego typu działania Policji nie są organizowane przez telefon. Jeśli już - to policjanci przychodzą do konkretnej osoby. Mają wówczas obowiązek się wylegitymować. Więcej, mają pokazać legitymację w sposób umożliwiający dokładne jej obejrzenie, a nawet spisanie danych. Jeśli nadal osoba będzie miała wątpliwości, to może zadzwonić pod numer alarmowy 997 i zażądać potwierdzenia danych. Policjanci nie korzystają również w takich sytuacjach ze środków pieniężnych obywateli.

Przypominamy, iż w przypadku odebrania telefonu z prośbą o udzielenie pożyczki należy zawsze:

– poinformować o takiej sytuacji Policję,

– poprosić o osobisty kontakt osoby podające się za naszego krewnego,

– nie działać w pośpiechu i odłożyć termin udzielenia pożyczki (najlepiej o kilka dni),

– nie ulegać presji czasu, którą wytwarzają oszuści, aby osiągnąć swój cel,

– potwierdzić informację u innych członków rodziny.

NALEŻY PAMIĘTAĆ, BY POD ŻADNYM POZOREM NIE PRZEKAZYWAĆ PIENIĘDZY OSOBOM, KTÓRYCH NIE ZNAMY OSOBIŚCIE, I NIE WPUSZCZAĆ ICH DO MIESZKANIA!

We wszystkich podejrzanych czy wątpliwych sytuacjach, należy niezwłocznie skontaktować się z Policją, dzwoniąc pod numer alarmowy 997 lub 112 i przekazać swoje uwagi i spostrzeżenia swojemu dzielnicowemu.

W kontakcie z takimi osobami powinniśmy zapamiętać jak najwięcej szczegółów dotyczących wyglądu, zachowania, pojazdów jakimi oszuści poruszają się.

KWP w Krakowie

ZIEMIA BOCHEŃSKA

ADRES REDAKCJI:
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: **14/ 611 00 71**
redakcja@ziemiabochenska.pl
www.ziemiabochenska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Piotr Skoczek

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Kazimierz Bukowiec, Monika Bukowiec, Mirosław Drożdż, Karol Klima, Tadeusz Olszewski, Jan Paruch, Łucja Piątkowska, Agnieszka Skoczek, Iwona Świętek.

WYDAWCA:
Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: 14/ 611 00 71

SPONSORZY GAZETY:
Krakowski Bank Spółdzielczy, Archidom, Biuro Tłumaczeń - Joanna Świerczek i Aneta Cichoń, Jerzy Pyciak, MMP, Granpol, Metalspaw Proszówki, Firma Pogrzebowa NOWAK, Centrum Korekcji Wzroku, Zakład Przetwórstwa Mięsnego Kołdras, Stacja Paliw Orlen w Proszówkach, Sklep z odzieżą roboczą i BHP INTERGO, POLBRUK - Bochnia ul. Partyzantów 7, Hotel i Restauracja PANORAMA.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Nie ponosi też odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

Projekty graficzne reklam są wyłączną własnością redakcji, dlatego mogą być wykorzystane tylko za jej pisemną zgodą.

Numer zamknięto
12 lutego 2015 roku

Horoskop

BARAN

Otrzymasz wsparcie od kogoś, kto doceni Twój zapał do pracy. W rozmowach ze współpracownikami korzystaj ze sztuki dyplomacji. Możesz spodziewać się również propozycji dodatkowej pracy „po godzinach". Jeśli do Twojego związku wkradło się ostatnio dużo nerwowości, wyjedź w góry na weekend, ale tylko we dwoje – pomoże na pewno.

BYK

Planety są skłonne pomóc załatwić Ci sprawy dotyczące Twojego osobistego życia. Wkrótce odkryjesz sposób na przekonanie szefa do swoich pomysłów. Jeśli uda się to zrobić – premia murowana i być może nie będziesz już musiał się martwić o swój budżet do końca roku. Nie zajmuj się jednak tylko życiem zawodowym i pomyśl też o miłości. Wiosna tuż, tuż...

BLIŹNIĘTA

Osoby spod tego znaku mają szansę na spotkanie wielu ciekawych ludzi, którzy mogą również stać się znajomymi. W pracy musisz się teraz wykazać i nie spoczywaj na laurach, gdyż szef będzie miał Cię na oku. Zyskasz w jego oczach, gdy pokażesz mu dyplomy ze szkoleń i kursów. Nie zwlekaj, zdobyta wiedza bardzo Ci się przyda w najbliższym czasie.

RAK

Jeśli martwisz się o swoje zdrowie, czas wykonać wszystkie niezbędne badania kontrolne. Pamiętaj też, iż regularne uprawianie sportu pomoże Ci utrzymać dobrą kondycję. Układ planet zwiastuje kilkanaście udanych dni w sferze uczuć. Dlatego jeśli nie znalazłeś jeszcze swojej drugiej połówki lub nie układa Ci się jakoś ostatnio w związku, dobrze je wykorzystaj.

LEW

Uwierz nareszcie w siebie i nie wstydź się mówić o swoich przemyśleniach. Twoje pomysły mają bowiem szansę przekształcić się w finansowy sukces. By poprawić atmosferę w firmie, zaproponuj kolegom wypad do pubu albo kina. Jeśli wygospodarujesz dla swojego ukochanego kilka dni, aby spędzić je razem, przyniosą wam one wiele satysfakcji.

PANNA

Gwiazdy sprawią, iż w drugiej połowie lutego dostaniesz niezły zastrzyk energii i optymizmu. Zapewne przyda Ci się ona, gdyż w najbliższym czasie mogą pojawić się niespodziewane wydatki związane z pilnym remontem domu lub mieszkania. Może kosztować Cię to trochę nerwów, ale ostatecznie wszystko dobrze się zakończy.

WAGA

Pod koniec zimy Wagi poczują żyłkę do biznesu. Pomimo, iż możesz naprawdę wiele zyskać, uważaj i pamiętaj, iż nadmierny optymizm może zakończyć się rozczarowaniem. Ale życie to nie tylko praca i pieniądze, dlatego koniecznie zrób coś dla siebie. Zaplanuj wypoczynek w SPA lub termalnych basenach. Dzieci, jak i ukochany zapewne nie odmówią Ci towarzystwa.

SKORPION

Początek roku był dla Ciebie czasem planowania i ustalania priorytetów. Nie bój się podejmować odważnych decyzji, tym bardziej, że już wkrótce będziesz miał okazję przejąć inicjatywę i ruszyć do działania. Możesz spodziewać się też dodatkowego zastrzyku gotówki. Ten niespodziewany dar losu możesz dobrze zainwestować lub po prostu mile spędzić ferie z rodziną.

STRZELEC

Jeśli nie przemogłeś się jeszcze, aby walczyć o swoje, szkoda, byś nadal chował głowę w piasek. Po prostu wyjdź przed szereg i mów głośno o swoich oczekiwaniach i planach. Wkrótce trafią Ci się naprawdę wyjątkowe okazje. Jeśli więc chciałabyś zmienić stanowisko lub zaangażować się w nowe projekty, to dobry moment, by porozmawiać o tym z przełożonym.

KOZIOROŻEC

W nadchodzącym czasie odczujesz wielką chęć pomagania innym. Przez takie działanie sprawisz wielu osobom wiele radości. W sferze zawodowej wszystko będzie się pomyślnie układać. Twoje starania zostaną zauważone i docenione. Jeśli zaś prowadzisz własną firmę, możesz spodziewać się nowych zleceń. Szczęśliwe dni również dla zakochanych Koziorożców.

WODNIK

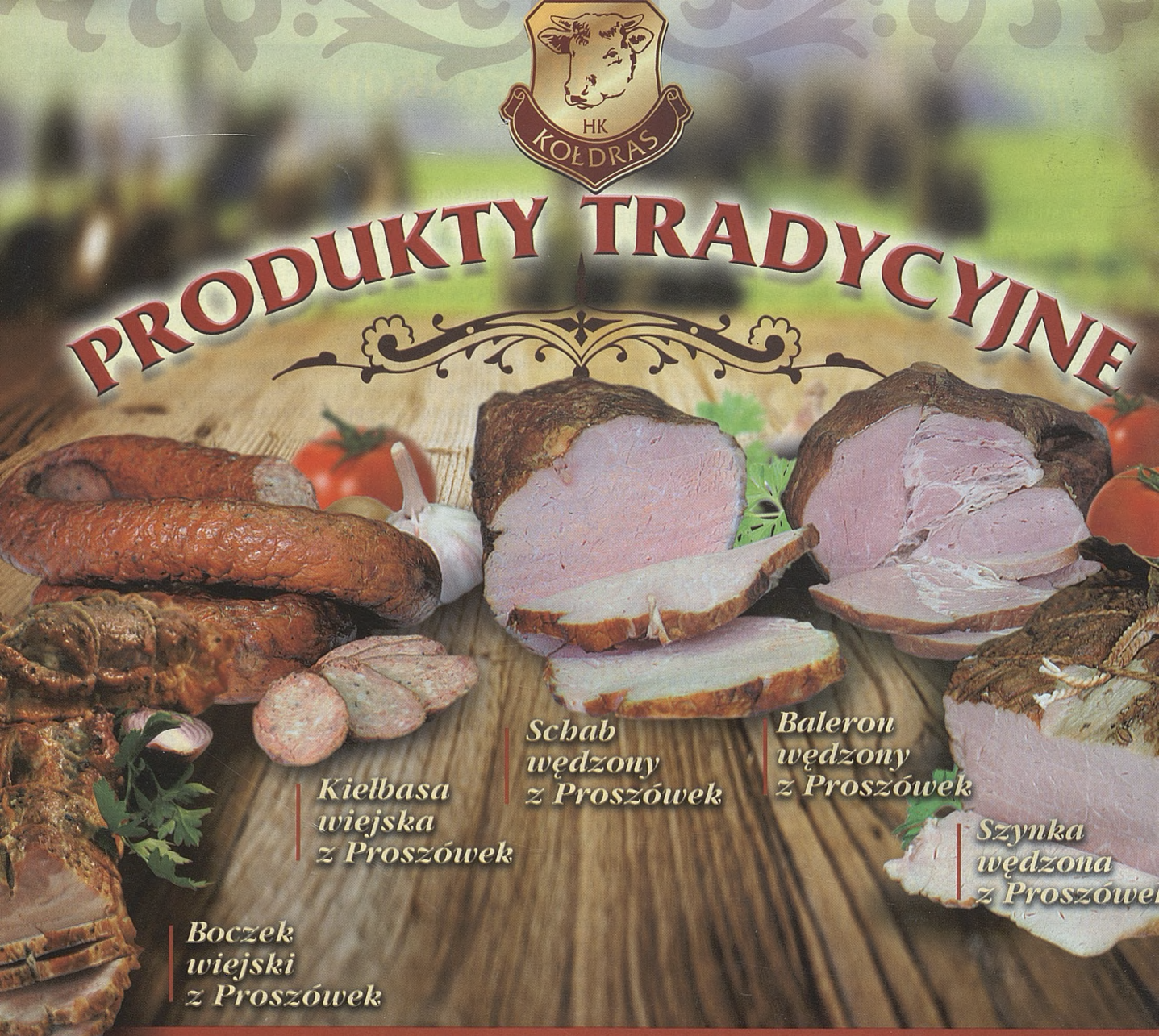
W Twoim życiu zawodowym szykują się zmiany. Być może dostaniesz awans, podwyżkę albo Twoja kariera nabierze rozpędu. Jeśli jednak będziesz wygodnie siedział w fotelu z przekonaniem, że wszystko potoczy się po Twojej myśli i bez Twojego udziału, możesz się przeliczyć. Sami bowiem jesteśmy odpowiedzialni za nasz los. A szczęściu trzeba pomóc.

RYBY

Jeśli Twoja obecna praca nie przynosi Ci satysfakcji albo uważasz, że pracujesz za ciężko i zarabiasz przy tym za mało, może warto pochylić się nad tematem zmiany zatrudnienia. Zanim coś jednak postanowisz zastanów się dwa razy. Pewnych decyzji nie będziesz mógł odwrócić. W chwilach zwątpienia możesz liczyć na pomoc zarówno ukochanej osoby, jak i znajomych.

HK KOŁDRAS

PRODUKTY TRADYCYJNE



Niezapomniane smaki dzieciństwa ... kiełbasa wiejska od Kołdrasa

Wszyscy mamy w pamięci niezrównane potrawy przygotowane przez ojców i dziadków wedle tradycyjnych, często sekretnych, receptur. Do tego dziedzictwa sięgamy dziś, by przyrządzić prawdziwą wiejską kiełbasę – pachnącą czosnkiem, pieprzem i bukowym dymem. Powstaje ona tak, jak przed wielu, wielu laty, z taką samą pieczołowitą troską o najlepsze składniki i precyzyjne ich połączenie, a wreszcie mistrzowskie wędzenie. Niedoścignony smak i perfekcyjne wykonanie – oto prawdziwa wiejska od Kołdrasa.

Nasze produkty zostały wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych prowadzoną przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju

Dzięki stosowaniu wysokiej jakości surowców i tradycyjnej recepturze powtarzalny od dziesięcioleci smak i jakość kiełbasy wiejskiej, znajdują odzwierciedlenie w opiniach konsumentów.

Wysoka jakość surowców pochodzących od lokalnych dostawców, tylko naturalne składniki oraz tradycyjna receptura powodują, że wyroby tradycyjne od Kołdrasa: schab wędzony, szynka wędzona, baleron wędzony, boczek wiejski słyną z jakości i smakują niesamowicie.



Lista Produktów Tradycyjnych

Uprzejmie informuję, że dnia 27 października 2014 r., zgodnie z ustawą z dnia 17 grudnia 2004 r. o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych (Dz. U. 2005 Nr 10, poz. 68 oraz z 2008 r. Nr 171, poz. 1056 i Nr 216, poz. 1368), po przekazaniu wniosków przez Marszałka Województwa Małopolskiego

boczek wiejski z Proszówek,
schab wędzony z Proszówek,
kiełbasa wiejska z Proszówek,
baleron wędzony z Proszówek,
szynka wędzona z Proszówek

zostały wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych prowadzoną przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

MINISTER